JEŹDZIEC i HODOWCA



1934 Nr. 31

Przegląd ogierów

Wydział Chowu Koni Ministerstwa Rolnictwa i R. R. zawiadomił Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, że przegląd ogierów i ewentualny zakup dla Państwowych Zakładów Chowu Koni odbędzie się

w środę dn. 14 listopada

o godz. 10-ej r. w alei „pod kasztanami" na torze wyścigowym w Warszawie

Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce

zawiadamia, że w piątek dnia 16 listopada odbędzie się

licytacja

na konie w treningu, wychodzące z treningu i t. p. Licytacja rozpocznie się o godz. 10-ej rano przed trybuną na torze wyścigowym w Warszawie, zaś w razie niepogody — w Nowym Tatersalu ul. Litewska Nr. 3.

Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 10 listopada w Sekretarjacie Technicznym Towarzystwa i powinny zawierać:

1. nazwę, pochodzenie, maść i wiek konia, 2. sumę wygranych w karjerze wyścigowej, ilość pierwszych nagród oraz ważniejsze nagrody, 3. wskazanie czy koń sprzedaje się do wyścigów czy do hodowli. 4. wpisowe zł. 2 od konia.

Jeździec i hodowca

31

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWLI KONI W POLSCE

ROK XIII WARSZAWA, DN. 1 LISTOPADA 1934 R.



ŁEB W ŁEB (Villars — Rossadana po Percy) og. c. gn. ur. 1931 r. w st. A. hr. Morstina, własność st. „Łochów" (żok. Gill), zwycięzca Nagrody Janowskiej im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Foto N. Pełczyński — Warszawa.

IV Polskie mistrzostwa jeździeckie

Zainicjowane w roku 1931-ym przez Prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego, pułk. dypl. Brochwicz-Lewińskiego, Mistrzostwa Jeździeckie, w dn. 10 — 14 października zostały rozegrane po raz czwarty.

Powodem obrania tak późnego terminu była chęć dania możliwości wszystkim jeźdźcom, bez wyjątków, wzięcia udziału w Mistrzostwach. Doprowadzone zaś do skutku i projektowane wyjazdy na zawody zagraniczne, w tym roku bardzo spóźnione, stały ku temu na przeszkodzie. Zdekompletowałyby one szeregi uprawnionych do startowania w Mistrzostwach, gdyby te ostatnie odbyły się w dorocznym, normalnym czasie.

Nie trzeba było mieć zbyt wielkiego pecha, aby w połowie października trafić właśnie na okres fatalnej, dżdżystej pogody, która uparcie towarzyszyła mistrzowskim rozgrywkom. Podziwiać więc należy tych, stosunkowo nielicznych, sympatyków jeździectwa, którzy, każdy na swój sposób, chroniąc się od niepogody, wytrwale zaszczycali swoją obecnością kryte trybuny łazienkowskie. Poświęcenie się widzów nie sięgało jednak trybun otwartych, — pozostały one wolne dla gości bez biletów: deszczu, wiatru, opadających liści i kilku wiewiórek.

Zato ci, nieustraszeni, stawiający swoje zamiłowanie do sportu jeździeckiego ponad ziąb i deszcz, stanowili prawdziwą elitę amatorów. Wytrwałość ich została wynagrodzoną. Tegoroczne Mistrzostwa stały na wysokości swego zaszczytnego zadania, zbierając rekordowo liczny zespół jeźdźców, obserwowanie pracy których, było prawdziwą ucztą sportową.

Brakło tu, prawda, paru nazwisk, godnych walki o tytuły mistrzowskie, ale trudno... Ci, co powinni byli przybyć, a nie przybyli, padli ofiarą (jeżeli wolno tu użyć podobnego określenia) kulawizny i innych niedyspozycyj swoich koni.

Meeting mistrzowski po raz pierwszy został uposażony w nagrody pieniężne. Jak na tak poważne próby, nie były one wcale wygórowane. Niestety, przy największych chęciach organizatorów, nie mogły być one znaczniejsze.

Komentarze do tego w dzisiejszych czasach są zbędne, bo czytelnicy w każdej dziedzinie życia, aż do obrzydzenia, są niemi napastowani.

Do konkursów mistrzowskich dołączono, również po raz pierwszy, trzy dodatkowe konkursy, przeznaczone tylko dla jeźdźców, którzy ukończyli wiosenny mistrzowski „Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego", lub Mistrzowski Konkurs ujeżdżania lub I-szy półfinał Mistrzowskiego Konkursu w skokach przez przeszkody. Nagrody pieniężne do tych trzech dodatkowych konkursów przeznaczyło T-wo M. i K. Z. K. w P., które ustąpiło Polskiemu Związkowi Jeździeckiemu dla zawodów swoje tereny w Łazienkach Królewskich, oraz wzięło na swoje barki całą pracę wykonawczo-techniczną.

Dodatkowe konkursy miały na celu nietylko rozszerzenie całokształtu meeting'u, ale i stworzenie dla wszystkich jeźdźców, stających do tej lub innej mistrzowskiej konkurencji, okazji do wypróbowania na torze stołecznym i koni młodych lub nie wyspecjalizowanych wyłącznie w skokach.

Warunki dodatkowych konkursów dostosowano do tego celu, obniżając wymiary przeszkód dla koni, urodzonych w 1927-ym i 28-ym roku, pozatem, pozostawiając im równe szanse z końmi, urodzonemi w 1926-ym roku i starszemi.

W Mistrzowskim Konkursie Ujeżdżania został zmieniony program wykonywania ruchów na czworoboku.

Wiemy, iż wielu jeźdźcom nie spodobało się to, gdyż trzeba było nanowo uczyć się i trochę pogimnastykować swoje zdolności mnemoniczne.

Zmiana ta nie była skutkiem fantazji układających propozycje. W czerwcu bieżącego roku, Międzynarodowy Związek Jeździecki nadesłał do Warszawy nowy program próby na czworoboku dla olimpijskiego Wszechstronnego Konkursu Konia Wierzchowego. Trzeba więc było, nie tracąc dalej ani chwili na ćwiczenia naszych jeźdźców w rzeczach już nieaktualnych, dać im możność jaknajprędszego przystosowania się do nowego porządku.

W praktyce nowy program okazał się nie tak groźny, jak się wydawał przy pobieżnem czytaniu.

Jakoś wszyscy zawodnicy go opanowali, a w wykonaniu dużo pomagał nowy przepis, według którego starszy sędzia, w wypadku omyłki ze strony jeźdźca, daje sygnał i wyjaśnia błąd. Nie pociąga to za sobą karnych punktów i prawdziwa umiejętność jeździecka nie jest pokrzywdzoną.

Ujeżdżenie uczestniczących tu koni nie we wszystkich wypadkach odpowiadało poziomowi, do którego powinni byli je doprowadzić jeźdźcy, pretendujący do mistrzowskich tytułów. Uwaga ta dotyczy przeważnie jeźdźców młodszych i mniej doświadczonych.

Nie możemy im jednak brać za złe, iż zaryzykowali swój przyjazd do Warszawy i nieco przeładowali swoją obecnością program dzienny Mistrzostw.

Konkursów ujeżdżania jest tak znikoma ilość, że o jakiejś przedmistrzowskiej eliminacji jeźdźców nie może być mowy.

Z drugiej zaś strony udział w podobnych konkursach zawsze wiele nauczy, więc dzisiejszy „balast programowy", jutro lub pojutrze może się przesunąć ku czołowym miejscom. Takich przykładów mamy pod dostatkiem.

Wiedząc o tem, nie powinniśmy żałować, że się o jakie 1½—2 godziny dłużej sędziowało i ziębło. Będziemy wynagrodzeni, gdy zobaczymy, jak ten „balast" kiedyś stanie w szeregu odbierających z rąk Prezesa P. Z. J. medale i wstęgi mistrzowskie.

Nowy program pracy na czworoboku zawiera 85 punktów, z których każdy podlega ocenie sędziowskiej. Dawny program składał się z 46-ciu punktów.

Nie oznacza to wcale, iż jeźdźcowi kazano wykonać o 39 ruchów więcej i zastawiono pułapkę na jego zdolności pamięciowe. Ilość ruchów pozostała mniejwięcej ta sama. Ta, początkowo zastraszająca cyfra 85-ciu ruchów powstała z powodu rozbicia dawnych

ogólnikowo ujętych fragmentów, na drobniejsze. Zrobiono to w celu osiągnięcia dokładniejszego sędziowania.

Poprzednio, np., zatrzymanie, cofnięcie i ruszenie konia naprzód było oceniane jednym stopniem. Obecnie za zatrzymanie konia stawia się osobny stopień, za cofnięcie — osobny, za ruszenie — osobny, i tak w wielu innych wypadkach.

Już pierwsze doświadczenie z podobnym systemem punktacji nie nasunęło żadnych zastrzeżeń.

W przewidywaniu osiągania obecnie większej ilości punktów karnych za próbę na czworoboku, wyłoniła się konieczność zwiększenia mnożnej w próbie posłuszeństwa w skokach do 5-ciu i w próbie skoków w szybkości 440 mtr/min — do 3-ch. Bez tej asekuracji ryzykowaliśmy, iż decydujące znaczenie w ostatecznej klasyfikacji będzie miała próba na czworoboku.

Przy zestawieniu punktów, otrzymanych we wszystkich 3-ch próbach, okazało się, iż potrzebna równowaga została osiągnięta zupełnie zadawalająco, i wzajemny stosunek trzech prób, w porównaniu z dawnym, nie uległ zmianom.

Mistrzowski Konkurs Ujeżdżania wszedł do mistrzostw jeździeckich po raz trzeci. Z całą odwagą cywilną trzeba się przyznać, że nie osiągnęliśmy tu jeszcze szczytów. Jednak, nie było roku, w którym nie dałaby się stwierdzić poprawa w tym dziale, bądź podczas mistrzostw, bądź podczas wiosennego sezonu łazienkowskiego.

Sztuka ujeżdżania jest zbyt trudną i postępuje wolno. Czasu do tego mieliśmy jeszcze zbyt mało. Doskonałym ujeżdżaczem zostaje nie każdy, ale każdy doskonały ujeżdżacz, zanim nim zostanie, powinien mieć za sobą długie lata nieustannej praktyki i conajmniej kilkanaście koni, ujeżdżonych osobiście od A do Z.

Takich właśnie ujeżdżaczy jeszcze prawie nie mamy, ale, jeżeli nadal, jak dotychczas, poprawa nie przestanie być stałą, mieć ich z pewnością będziemy.

Warunki Mistrzowskiego Konkursu w skokach przez przeszkody zachowały swą zasadniczą zeszłoroczną strukturę. Wprowadzone poprawki dotyczyły jedynie szczegółów.

Zamiast obliczania punktów bonifikacyjnych według ilości startujących koni, wprowadzono obliczanie według ilości faktycznie zaklasyfikowanych jeźdźców. O ile jeździec dosiadał dwa konie, — skreślano wynik jego gorszego konia.

W taki sposób unikało się wpływu na ostateczny wynik jednostek, odgrywających rolę statystów.

W każdym półfinale jeździec, który zajął I-sze miejsce, otrzymywał tyle punktów bonifikacyjnych, ile było zaklasyfikowanych jeźdźców mniej jeden; następny jeździec otrzymywał taką samą ilość punktów bonifikacyjnych mniej dwa i t. d. W taki sposób ostatni jeździec otrzymywał 0 p. b.

W finale pozostawał ten sam sposób obliczania p. b., lecz z tą różnicą, że stosowano mnożną 2.

Słyszeliśmy zdanie, że nie jest sprawiedliwem stosowanie takiego obliczania, a to dlatego, że ostatni jeździec zostaje pokrzywdzony, bo 0×2=0, a np. 2×2=4.

Przypuśćmy, że przyjęty został nowy sposób i ostatni jeździec otrzyma 1 p. k. Przykład:

I-szy	jeździec	— 5×2=10
II-gi	„	— 4×2= 8
III-ci	„	— 3×2= 6
IV-ty	„	— 2×2= 4
V-ty	„	— 1×2= 2

Według obecnego sposobu. Przykład:

I-szy	jeździec	— 4 × 2 = 8
II-gi	„	— 3 × 2 = 6
III-ci	„	— 2 × 2 = 4
IV-ty	„	— 1 × 2 = 2
V-ty	„	— 0 × 2 = 0

W obu przykładach różnica między kolejno klasyfikowanymi jeźdźcami = 2. Z tego jasnem jest, że odgrywa rolę nie ilość punktów, lecz wzajemny ich stosunek.

Możemy zastosować i trzeci sposób, dając jeźdźcom zamiast bonifikacyjnych — punkty karne.

I-szy	jeździec	— 0 × 2 = 0
II-gi	„	— 1 × 2 = 2
III-ci	„	— 2 × 2 = 4
i t. d.		

Rezultat będzie ten sam.

Dwukrotne doświadczenie przyjętego systemu klasyfikacji według kolejności zajętych lokat wykazuje tę dodatnią stronę, że wpływ na ostateczny wynik każdego z półfinałów i finału nietylko jest stosunkowo zrównoważony, ale w dużej mierze pozbawiony elementu wypadkowości.

Jeżelibyśmy przyjmowali pod uwagę np. punkty karne za strącenie przeszkód, odmowy, przekroczony czas i t. p., — nigdy nie mielibyśmy gwarancji, że wpływy poszczególnych parcours'ów będą współmierne.

Przypuśćmy, że I-szy półfinał rozgrywa się podczas ulewnego deszczu. Najlepszy jeździec otrzymał kilkanaście punktów karnych. Jest to duża cyfra, ale zupełnie możliwa. Przy takim układzie konkursu różnice pomiędzy punktami kolejno klasyfikowanych jeźdźców również będą duże. Finał zaś rozegra się przy pięknej pogodzie, w warunkach normalnych. Różnice pomiędzy jeźdźcami będą, jak to zwykle bywa, minimalne, a jednak o klasyfikacji zadecyduje przedewszystkiem I-szy półfinał.

Obecny sposób usuwa te przykre ewentualności.

Nie bronimy przyjętego sposobu z pianą u ust. Możliwem jest, że dłuższe doświadczenia wykażą jego błędy. Konstatujemy jedynie to, co dał nam dwukrotny eksperyment, wyłoniony drogą ewolucji podczas czteroletniej egzystencji Mistrzostw Jeździeckich.

Warunki techniczne w tym roku zostały utrudnione przez zwiększenie wymiarów przeszkód w I-ym półfinale z 1.30 m. do 1.40 m., wprowadzenie w II-im półfinale dwuch przeszkód wysok. 1.50 m. i dwuch przeszkód wysok. 1.60 m.

Utrudnień nie powinniśmy się obawiać. Przyczynią się one tylko do lepszej segregacji. Lepiej mieć mniej pokazowo — efektownych przebiegów, a dokładniejszy sąd o swoich możliwościach; lepiej jest poznać twardą rzeczywistość, niż bawić siebie złudzeniami, prowadząc jeździectwo po linji najmniejszego oporu.

Dużo dyskusji przeprowadzili sportsmani na temat celowości Mistrzostw. Najwięcej właściwie poruszano kwestję samej nazwy: **„Mistrzostwo"**. Z rokiem każdym dyskusje te słabną, bo czyż warto spierać się o szyld, gdy za nim kryje się prawdziwy wyczyn, wysiłek, walka sportowa, sztuka i zacięcie jeździeckie.

Przebrzmiał więc ostatni i najsilniejszy akord na zakończeniu sezonu konkursowego. I czyż ta struna, która tu najpiękniej zadźwięczała nie zasługuje choć na przejściowy, ale tytuł **Mistrzowskiej?**

Leon Kon.



Nagrodę Janowską im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego (40.000 zł — 2.800 m) wygrywa 3 l. og. Łeb w łeb st. „Łochów", bijąc pod żok. Gillem: Hela, Lira, Toreadore i Essora.

Foto N. Pełczyński — Warszawa.

Najważniejsze wyścigi w pierwszej i drugiej dekadzie października

Kapitalnie biegała (czwartek 4.X) **Łoza** w nagr. 7000 zł. (1100 mtr.). Już w nagr. im. Augusta hr. Potockiego trzymała się ona tak dobrze z Bandit (była w rezultacie trzecia), że można ją było posądzać o klasę. Po dobrym starcie wyszła ona naprzód, przez cały czas trzymała resztę koni w szachu, pokazała na prostej swoją płynną akcję i wygrała łatwo od Gay Girl, która w ostatniej chwili pobiła Litawora. Grawer zamykał pole. Łoza pokryła dystans w czasie rzadko osiąganym na naszym torze — 1 m. 6 s. (6—30—30). Łoza jest córką Büvesz'a, który w tym samym roczniku dał już Ławnika, i importowanej z Anglji klaczy Apsara (po Stornoway) zwycięzczyni nagrody Liry w Warszawie.

Dystansowy wyścig II kat. zdobył 3-letni **Kiwi,** bijąc Maratona w 3 m. 9 s. na dystansie 2800 mtr.

Handicap Krakowski (6000 zł. 1600 mtr.) zebrał na starcie 10 trzyletnich koni. Zwyciężyła względnie łatwo **Surma III** (Thunichtgut i Sigtuna, matka Sobótki) hodowli p. R. Rogowskiego, która szła z ulgą wagi — 3 kg. Na ciężkim torze ta ulga miała specjalnie duże znaczenie, to też handicap nie był zbyt dobrze udany — konie kończyły dość rozciągnięte. Galahad i Dolores III, niosące wagę normalną zajęły drugie i trzecie miejsce. W polu nie znalazł się ani jeden koń z wagą powyżej skali normalnej. Czas 1 m. 44½ s. wskazuje dobitnie na stan toru.

W **Handicapie Leszna** konie kończyły także dość rozciągnięte. Starsze konie w ilości również 10 szły na dystansie 2100 mtr. (6000 zł.). Zwycięstwo łatwe odniósł prowadząc z miejsca do miejsca, trochę niedoceniony **Jaspis** (Harlekin — Odolie po Biniou). O 3 dł. za nim kończył Jarosław, który darmo owsa nie je, trzecią była Meta. Czas 2 m. 21½ s.

Tak więc przedstawiciel lesznowskiej stajni wygrał Handicap Leszna, choć reprezentuje on hodowlę J. hr. Czarneckiego, którego wychowanek Jarosław zajął także drugie miejsce w gonitwie.

Tłumy publiczności zebrały się na torze mokotowskim, aby przypatrzeć się rozgrywkom dwóch dużych nagród. Wspaniała pogoda jaka zapanowała w niedzielę (7.X) po dwóch dniach deszczu naturalnie bardzo wpłynęła na uprzyjemnienie pobytu na wyścigach. Pola były jednakże zaledwie niezłe.

Nagr. Janowska 40.000 zł. im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego (2800 mtr.) stała się terenem spotkania dwóch dobrych trzylatków Łeb w łeb i Lira, którym zagrażał przedstawiciel starszych roczników 5-letni Hel: poprowadził, po bardzo dobrym starcie Essor, odsadzając się daleko; stawka pozostałych 4 koni, z Łeb w łeb na czele, szła w ścisłem skupieniu, nie przejmując się ucieczką byłego derbisty. Na ostatnim zakręcie Lir i Hel prześlizgnęły się po małem kole przez lukę zrobioną przez Essora, podczas gdy Łeb w łeb, który w tym momencie był u siodła Hela, musiał obchodzić na zewnątrz i stracił na tem kilka długości. W tych warunkach Hel musiał umykać co sił — aby wykorzystać stratę ogiera Łeb w łeb. Zdawało się, że Hel zwycięży już bezapelacyjnie, ale **Łeb w łeb,** po batach zaczął szybko nadrabiać stracony teren i, trzymając przez chwilę widzów w szalonem napięciu, wziął wreszcie górę nad starszym rywalem i wygrał jeszcze względnie pewnie o 1 dł.; Hel nie oddał drugiego miejsca, bijąc Lira o 1½ dł. Biorąc pod uwagę wolne tempo początkowe zaproponowane przez Essora, uznać trzeba taktykę zbytniego odciągania reszty koni, za conajmniej niebezpieczną. Hel biegał bardzo dobrze, lecz wysiłek na całej prostej był dla niego za długi — jest to koń, który operuje dobrze tylko krótkim rzutem. Wygląd wszystkich koni nie przedstawiał absolutnie nic do życzenia — najbardziej imponująca była kondycja Lira.

Łeb w łeb niósł + 1 kg. nadwagi za wygranie nagr. Produce.

Rezultat szczegółowy.

Warszawa, niedziela 7 października 1934. Tor dość ciężki.

Nagroda Janowska 40.000 zł. im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, dla 3 l. i st. og. oraz 3 l. i 4 l. kl. wszystkich krajów. Za każdą wygraną nagr. wart. 30.000 zł. + 1 kg. nadwagi; wart. 40.000 zł. + 2 kg. nadwagi; wart. 50.000 zł. + 4 kg. nadwagi; wart. 80.000 zł. + 5 kg. nadwagi. Nadwagi za wygrane akumulują się do 8 kg. Które nie wygrały 15.000 zł. otrzymują — 2 kg. ulgi wagi. Konie zagraniczne, które przekroczyły granicę Polski po 1 listopada 1931 r. z ulgi wagi korzystać nie mogą.

Dystans około 2.800 mtr.

Ogólna suma nagrody 61.600 zł., z których dla wł. I-go konia 40.000 zł., dla hod. 4.000 zł.; dla wł. II-go konia 12.000 zł., dla hod. 1.200 zł.; dla wł. III-go konia 4.000 zł.; dla hod. 400 zł.

Łeb w łeb, og. kary (sk.-gn.) stajni Łochów po Villars i Rossadana po Percy, hod. A. hr. Morstina, l. 3, trenuje tr. A. Zasępa, 58 kg. **ż. Gill** 1
Hel, og. gn. M. Róga, po Fils du Vent i Jeanette II, po Morganatic, hodowli własnej, l. 5, 62 kg. **ż. Pasternak** 2
Lir, og. sk.-gn. st. „Natalin", po L'Arétin i Ruń po Fils du Vent, hod. K. hr. Zamoyskiego, l. 3, 57 kg. **ż. Jagodziński** 3
Toreadore, og. gn. Grona Ofic. 8-go p. ułanów, l. 3, 55 kg. **ż. Lipowicz** 4
Essor, og. kaszt. st. „Natalin", l. 6, 60 kg. **ż. Czernuszenko** 0

W walce o 1 dł., III-ci o 1½ dł. Czas 3 m. 8½ s. (52½—34½—34—35½—32).

Łeb w łeb pobił Mata w Produce i w Wielkiej Warszawskiej, a przegrał do niego w Derby i St. Leger. Ponieważ Derby przegrał Łeb w łeb nie ze swojej winy, przeto z końcem wielkich batalji klasycznych dajemy mu minimalną przewagę nad Matem i klasyfikujemy tegoroczne ogiery trzyletnie w porządku: Łeb w łeb (59 kg.), Mat (58 kg.) i Lir (56½ kg.). Przyszły rok pozwoli może dać odpowiedź na pytanie, który z dwóch pierwszych koni jest **zdecydowanie** lepszy.

Dokładny rodowód og. Łeb w łeb podaliśmy w Nr. 17 naszego pisma. Rezultat tegorocznej karjery przedstawia się dla syna Villars'a jak następuje: najpierw wygrał on 4 mniejsze gonitwy, następnie Produce im. L. Grabowskiego, bijąc Torero i Mata. Ten ostatni rewanżuje mu się w Derby — Łeb w łeb jest drugi — pada ofiarą taktyki. Odpoczywa dłuższy czas i wychodzi na start w St. Leger, gdzie jest najwidoczniej bez formy, bo przegrywa nietylko do Mata, ale i do Lira. W Wielkiej Warsz. biega już znacznie lepiej, bo ulega tylko klasowemu czterolatkowi Jaworowi II, natomiast bije Mata. Wreszcie wygrywa nagr. Janowską. Suma wygranych w r. 1934 wynosi (nomin.) 136.124 zł.

Nagr. im. J. Fanshave (25.000 zł., 1.300 mtr.) — próba porównawcza dla 2, 3, 4-letnich i starszych ogierów oraz 2, 3 i 4 l. kl.—wykazała, że jednym z najlepszych dwulatków tegorocznych jest **Bandit** — mimo porażki w nagr. im. A. hr. Potockiego. Prowadził on cały wyścig i wygrał łatwo o 1½ dł. od Impeta II. O długość za nim, głowa w głowę na trzeciem miejscu stanęły starsze konie: 6 l. Dalaj Lama i 4 l. Grand Seigneur, na końcu zaś przybyła Garonne, która reprezentowała trzylatki — stwierdzając raz jeszcze niewysoką wartość rocznika 1931. Jazda ż. Pasternaka w nagr. Middle Park Plate kiedy przegrał on na og. Bandit o łeb do Impeta II, była po rozegraniu nagr. im. Fanshave krytykowana jeszcze bardziej niż bezpośrednio po tamtym wyścigu. Nie ujmując nic ogierowi Bandit, który dotąd nie znalazł właściwie godnego siebie rywala, musimy dodać, że Impet II nie biegał w ostatnim wyścigu tak dobrze, jak wówczas kiedy wydatnym finishem pobił Bandita.

Wskutek ciężkiego toru czas w nagr. Fanshave nie był świetny i wyniósł 1 m. 22½ s. (18½—31½—32½).

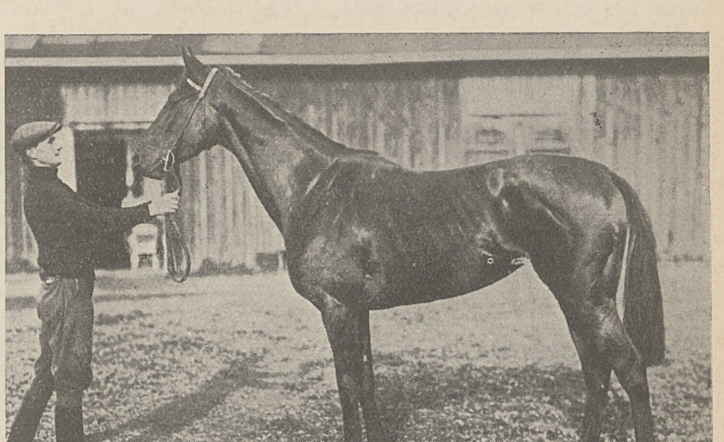
W programie czwartkowym (11.X) mieściły się dwie gonitwy większego znaczenia. Nagroda **5.000 zł.** zakończyła się wściekłą walką pomiędzy Jaworem, którego dłuższy czas nie oglądaliśmy w szrankach, a trzyletnią Macedonją. Prowadził Jawor, na ostatnim zakręcie zaczęła go dochodzić córka Mah Jong i rozpoczęła destrukcyjną robotę — dochodziła starszego rywala cal po calu. **Jawor,** idący w batach, bronił się dzielnie, jak lew, mężnie wytrzymał walkę do końca i obronił się o łeb równie zacięcie walczącej klaczy.

Błyskawiczny wyścig dla dwulatków na 850 mtr. o nagr. 7.000 zł. wygrała córka Forwarda kl. **Tercja,** z doskonałej linji koni półkrwi z Dzikowa — w 53 sek. Druga Ingola. (Patrz rezultat nagr. Borowna).

Próba wytrzymałości, nagroda **im. ks.ks. Lubomirskich,** na najdłuższym w całym sezonie dystansie 4.800 mtr. (3 mile ang.), mimo wysokiej dotacji (20.000 zł.), nie znęciła niektórych koni, które miały wszelkie szanse ją wygrać. W szczupłym polu złożonem z 5 koni przewaga klasy była po stronie **Imperatora.** Chapeau bas i Jarosław reprezentowały jedną stajnię p. Dydyńskiego.

Prowadził wolno, po bardzo ciężkim torze, Chapeau bas, który już w r. 1931 wygrał długodystansowy handicap Brzezia. Po przejściu ⅔ dystansu pole się skupiło, ciągle przy bardzo umiarkowanem tempie. Na początku ostatniego kilometra Jarosław robi szalony rzut — jakby to był wyścig na 1.600 mtr. Analiza tempa wykazuje wówczas 31" na przedostatnich 500 mtr. Rzut ten był bardzo krytykowany, jednakże miał on pewne uzasadnienie, jeśli żok. Gill rozumował tak: „ucieknę im z wiatrem, a pod silny wiatr na prostej będzie im ciężko odrabiać". Istotnie na finiszu dął w oczy porywisty wicher. Rachuby te jednak zawiodły. Imperator, któremu nie brak szybkości, złapał uciekiniera na ostatnim zakręcie i na prostą wyszedł pierwszy. Od połowy prostej nastąpił silny atak ze strony Burzana, który szybko pobił Jarosława i zbliżał się do Imperatora. Ten jednak obronił się i dzięki swej klasie utrzymał przewagę nad Burzanem o ¾ długości. O 4 dł. trzecim był Jarosław, dalej Maraton i wreszcie daleko Chapeau bas, który zakulał. Czas 5 m. 54 s. (2.800 mtr. przebyto w 3 m. 34 s., ostatnie zaś koło 38—34—31—37). Rekord należy do Granata — 5 m. 23 s. (1927), najwolniej zaś przebyła ten dystans Aragwa w r. 1921.

Nagr. im. **L. hr. Krasińskiego** (15.000 zł., 2.200 mtr.) rozstrzygnęły: a) trzylatki przed końmi starszymi, b) klacze krajowe przed zagraniczną Little Gloria, która w tej nagrodzie międzynarodowej niosła wagę normalną. Prowadził gonitwę 4-letni Jaspis. Galopował on bardzo swobodnie aż do początku prostej, gdzie odrazu zgasł zaatakowany najpierw przez kl. Kadmea, następnie przez Bastylję i wreszcie w ostatniej chwili



SURMA III (Thunichtgut — Sigtuna po Landgraf), kl. gn., ur. 1931 r., hod. i wł. p. R. Rogowskiego — zwyciężczyni Hdcp. Krakowskiego.
Foto N. Pełczyński — Warszawa.

przez kl. Little Gloria. **Kadmea** została z koleji zaskoczona natarciem **Bastylji** i te dwie klacze zrównawszy się ze sobą minęły celownik razem, głowa w głowę. Rzecz szczególna, że te dwie rywalki walczyły już ze sobą z identycznym wynikiem w nagr. im. 14 p. ułanów Jazłowieckich! Dodać jednak trzeba, że Kadmea niosła tu + 1 kg. nadwagi; o ile ta klacz przezimuje dobrze, będzie się z nią trzeba bardzo liczyć w r. 1935. Little Gloria woli dystans krótszy; ze względu na dystans 2.200 mtr. była z początku odciągnięta, a finisz na bardzo ciężkim torze (niedz. 14.X) — to nie łatwe zadanie. Za tym „babińcem" przygalopował do celownika Jaspis ,czteroletni ogier, zwycięzca Handicapu Leszna. Inny czterolatek Jawor III, według formy z r. ub. i wiosny r. b., powinien był biegać lepiej: jego miejsce w gonitwie (6), jak sądzimy nie obrazuje istotnego układu sił — nie mógł on aż tak źle zachować się w stosunku do trzylatków, choć mógł im uledz. Surma III po pasmie zwycięstw, stanęła tu przed zbyt ciężkiem zadaniem. Laszka była ostatnią: jej wygląd przed wyścigiem nie budził wielkiego zaufania, ale mimo to pupilka trenera Żubra wykazała formę zbyt sprzeczną z rezultatem nagrody Rzeki Wisły.

Interesująca gonitwa zakończona emocjonującą choć remisową walką, zepsuta była przez pogodę: przed samym startem zerwała się silna wichura z deszczem, to też czas gonitwy był słaby — 2 m. 24 s. (13—32½—33½—32½—32½).

Kadmea jest córką Harlekina i Rosenmaid po Tuki. Jej rodzoną siostrą jest obiecująca dwulatka **Lipona.**

Bastylja jest po Öreg lak i Belgrove, importowanej z Anglji córki Grosvenor'a i Belhaven po Primer, która u nas umiała się już wyróżnić dając szybką Berninę. Rozegrana w czasie okropnej pogody nagr. **Widzowa** (12.000 zł., 1.200 mtr.) zakończyła się walką trzech koni, z których najlepszą okazała się **Napaść.** Pobiła ona og. Incydent o ½ dług., tuż trzecią była szybka Łoza. Dalej kończyły: Łapserdak, Iwar, Pirandello, Golden Flash, Gay Girl, Ławnik. Ten ostatni po błocie biegał zupełnie źle. Również formy wykazanej przez Gay Girl nie możemy uważać za prawdziwą. Czas 1 m. 16 s. (12½—31½—32).

Dwie gonitwy I kat. dla dwulatków w tygodniu 14—21 października wygrały dwie córki Harlekina: **Lipona,** rodzona siostra kl. Kadmea oraz **Latona** — obie ze stada w Golejewku. Nagr. 2.400 zł. wygrał **Frajer** (Villars) zwyciężając dość nieoczekiwanie Maskę, Losa, Kirysa i Wagrama. Frajer wydaje się być w formie z czasów swego zwycięstwa w nagr. Rulera, a miękki tor specjalnie mu dogadza. **Macedonja** pobiła Jawora w gonitwie o nagr. 3.000 zł. na dyst. 1.300 mtr. + 3 kg. jakie musiał ponieść niezmordowany syn Fils du Vent, odegrały na ciężkim torze decydującą rolę.

Handicap Łazienkowski (7.000 zł., 2.400 mtr.), chociaż zebrał 10 koni u startu, jednak nie był udany: **Little Gloria** wygrała zbyt łatwo, panowała nad polem, tak że do walki, jaka powinna cechować dobry „wyścig z wyrównaniem" — nie doszło. Coprawda handicaperzy mogli odnieść niekorzystne wrażenie z jej wyścigu w nagr. im. L. hr. Krasińskiego. Drugim był Toreadore, trzeci Loup Garou, czwarty Loridan. Czas 2 m. 38½ sek.

Na bardzo dobrego „hurdlera" wyrobił się **Le Palikare,** chowu Z. hr. Mycielskiej. Wygrał on ostatnio dwa duże wyścigi z płotami 7.000 zł. oraz 4.000 zł., lecz zaczyna sobie płoty lekceważyć. Jest to kandydat na pierwszorzędnego steeplera. Tylko gdzie ma biegać? Wielkie gonitwy z przeszkodami, ze smutkiem to stwierdzić musimy, znajdują się w Polsce w stadjum szczątkowem.

Nagroda **Borowna** im. A. Michalskiego (20.000 zł.) jedyny raz w sezonie na 1.600 mtr. dla dwulatków zakończyła się niespodziewanem choć zasłużonem zwycięstwem klaczy **Ingola.** Córka Rheinwein'a prowadziła wyścig w odstępie kilku długości przed Banditem, którego pilnował Impet II, a pochód zamykał Łapserdak. Ingola galopowała jak prawdziwy stayer. Na zakręcie końcowym Bandit, mimo batów, nie może wysforować się naprzód i wkrótce staje się jasne, że jest on beznadziejnie pobity, tembardziej, że wchodzi w kolizję z Łapserdakiem. Impet II wychodzi na drugie miejsce i wydaje się, że stajnia „Podkowa" zajmie dwa pierwsze miejsca dziećmi Rheinwein'a. Nagle rzuca się w wir wściekłej walki idący po bandzie Łapserdak, mija w batach Impeta II i już, już dosięga Ingoli. Ta jednakże broni się dzielnie, dając dowód dużej wytrzymałości i w rezultacie bije Łapserdaka w walce o ½ dł. Impet II utrzymuje trzecie miejsce, a Bandit zaznaje goryczy zupełnej porażki i jest ostatni. Produkty Rheinwein'a zajęły pierwsze i trzecie miejsce w wyścigu: na rok przyszły trzeba się będzie bardzo z niemi liczyć.

Czas wyścigu 1 m. 41 s. (6—31—31—33).



Uczestnicy Nagrody Janowskiej wychodzą z paddocku: Essor, Lir, Toreadore, Łeb w łeb i Hel.

Foto N. Pełczyński — Warszawa.



Poznań — Ławica. Po rozegraniu Handicapu Wielkopolskiego (30/9. 1934); stoją od prawej: ppor. Jan Ganowicz (III-i na Glorji), Michał hr, Mycielski, kpt. K. Bylczyński (II-gi na Kocurze), K. hr. Bniński, Prezes T-wa Radca Kazimierz Żychliński, Generał Frank Oswald, Generał Antoni Unrug, inż. H. Pomernacki (I-szy na Jedynaku II), adjutant p. Gen. Fr. Oswalda i Sekretarz T-wa Br. Mazurkiewicz.

Krótki szkic historyczny Wielkopolskiego T-wa Wyścigów Konnych obecnie Towarzystwa Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich T. Z. Poznań rok 1919 — 1934

W kilka miesięcy po odzyskaniu niepodległości grono hodowców wielkopolskich podjęło wstępne przygotowania celem przejęcia od niemieckiego „Posener Rennverein" toru wyścigowego w Ławicy. Z inicjatywy kilkunastu osób m. in. pułk. Unruga, gen. Raszewskiego, Kaz. Żychlińskiego. St. hr. Korzbok-Łąckiego, Adolfa hr. Bnińskiego, Ign. hr. Mielżyńskiego, J. hr. Jezierskiego, Janusza hr. Czarneckiego, Janusza hr. Dąmbskiego, hr Skórzewskiego, Dr. Osowickiego założono Wielkopolskie Towarzystwo Wyścigów Konnych, którego pierwsze walne zebranie odbyło się dn. 29 września 1919 r. Na zebraniu tem, na którem zapadła ostateczna decyzja przejęcia toru wyścigowego w Ławicy, nastąpił wybór pierwszych władz Towarzystwa i uchwalenie statutu.

W niespełna miesiąc po ukonstytuowaniu się Towarzystwa odbyły się na torze w Ławicy pierwsze wyścigi konne połączone z konkursami hippicznemi (26 i 27 października). Rozegrano 6 wyścigów, a to: Imienia Resursy z przeszkodami, m. Poznania z płotami, im. Naczelnego Wodza z płotami, im. gen. Dowbór-Muśnickiego bieg myśliwski, wyścig płaski i wyścig włościański. Ten ostatni wzbudził wśród okolicznych włościan wielkie zainteresowanie i urządzany od tego czasu rokrocznie jest poważnym bodźcem w kierunku racjonalnej hodowli koni włościańskich. Od samego początku istnienia, Towarzystwo nawiązało łączność z Towarzystwem Zachęty do Hodowli Koni w Polsce i było z niem w stałym kontakcie.

W r. 1924 z inicjatywy Towarzystwa utworzono w Poznaniu samodzielny Klub Jazdy, który przejął od Towarzystwa urządzenie konkursów hippicznych. Śladem Klubu poznańskiego założono później identyczny klub w Gnieźnie, który organizuje konkursy w czasie tradycyjnych gnieźnieńskich jarmarków końskich.

Ponieważ tor wyścigowy w Ławicy ma wybitny charakter naturalnego toru przeszkodowego, (silnie falisty teren) powstał w łonie Zarządu Towarzystwa projekt urządzania wyścigów tuż pod miastem na Błoniach Grunwaldzkich, gdzie Towarzystwo zakupiło nawet część gruntów. Do zrealizowania tego planu nie doszło jednak niestety, z powodu negatywnego stanowiska władz komunalnych. A szkoda, tak miasto jak i Towarzystwo Wyścigów konnych wieleby na tem zyskały. Tor wyścigowy w Ławicy, po ostatecznem wystylizowaniu, będzie niewątpliwie po Liverpoolu i Pardubicach trzecim największym torem przeszkodowym w Europie.

W 1926 r. przystąpiło Towarzystwo, chcąc rozwiązać kwestję toru płaskiego, do budowy toru w Kapuściskach Małych, 6 km. pod Bydgoszczą. Rozpoczęło planową pracę, dzięki czemu w bardzo szybkim czasie tor kompletnie urządzono, stanęły wygodne boksy murowane, trybuna, a cały teren okolony został płotem. Tor w Bydgoszczy jest bardzo malowniczo położony, na równym terenie, pod lasem, prosta wynosi 850 mtr.

Wyścigi odbywały się w Bydgoszczy przez 6 lat t. j. od r. 1926 do 1931 r. Kryzys zmusił w 1932 r. Towarzystwo do chwilowego przerwania urządzania wyścigów w Bydgoszczy. Do uruchomienia toru w Bydgoszczy przyczyniło się w wielkiej mierze miasto, które czyni starania w kierunku wznowienia wyścigów.

W 1928 r. zaszczycił wyścigi konne w Bydgoszczy swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Ministra Rolnictwa Niezabytowskiego. Organizacja wyścigów jak i sam tor wywarł na Panu Prezydencie Rzeczypospolitej jak najlepsze wrażenie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził Prezesowi Towarzystwa Kazimierzowi Żychlińskiemu słowa uznania za ofiarną zapobiegliwość w kierunku organizacji nowych torów na terenie ziem zachodnich Rzeczypospolitej, które przyczyniły się w bardzo wielkiej mierze do ożywienia na tutejszym terenie hodowlanym.

Na propozycję 3 Pułku Ułanów, Wielkopolskie Towarzystwo Wyścigów Konnych uruchomiło w 1926 r. tor wyścigowy w Tarnowskich Górach. Przez 2 lata t. j. 1927 i 1928 wyścigi konne w Tarnowskich Górach urządzało ad hoc zorganizowane „Śląskie Towarzystwo Wyścigów Konnych". W 1929 r. na propozycję Ministerstwa Rolnictwa przeszedł tor wyścigowy w Tarnowskich Górach z powrotem pod Zarząd Wielkopolskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych.

Odległe od centrum przemysłowego Województwa Śląskiego położenie toru w Tarnowskich Górach i dość trudna komunikacja z okolicznemi Województwami nie pozwoliły liczyć na większą stałą frekwencję. Towarzystwo nie chcąc jednak zupełnie likwidować tej tak ważnej pod względem narodowym placówki w Województwie Śląskiem, zdecydowało się przenieść w 1931 roku wyścigi konne z Tarnowskich Gór do Katowic.

W Katowicach, centrum Województwa Śląskiego udział publiczności jest o wiele liczniejszy. Miarodajne czynniki miasta Katowic, rozumiejąc jakie korzyści ma miasto z urządzanych rokrocznie wyścigów, zajęły wobec Towarzystwa bardzo przychylne stanowisko.

Otwarcie i poświęcenie toru wyścigowego w Katowicach odbyło się w jesieni 1932 r.

Rozwój wyścigów konnych na torach Towarzystwa zilustrują najlepiej niżej podane cyfry:

Rok	dni wyścigowych	gonitw	udział brało koni	startowało koni
1919	1	6	35	35
1920	1	5	24	24
1921	10	75	91	374
1922	11	78	80	332
1923	10	63	87	240
1924	8	53	78	207
1925	14	92	103	401
1926	15	110	154	449
1927	21	150	236	659
1928	20	141	174	562
1929	36	258	341	962
1930	36	226	366	900
1931	37	227	358	925
1932	34	226	349	951
1933	38	259	262	1233

Na rok 1920 — przewidziany był dłuższy sezon wyścigowy, z powodu jednak wojny bolszewickiej wyścigi przerwano.

W czasie od 1919 do 1924 r. Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich T. Z. wydało z własnych funduszów:

a) na budowę toru w Bydgoszczy zł. 250.000,—

b) na remont toru w Ławicy „ 50.000,—

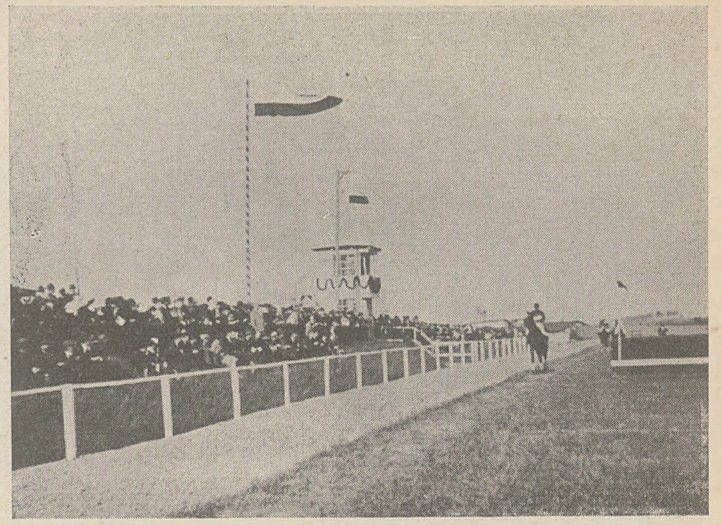
c) na budowę toru w Katowicach „ 230.000,—

Remont toru wyścigowego w Ławicy konieczny był w związku z Powszechną Wystawą Krajową. Z powodu uruchomienia wyścigów konnych w Katowicach zmieniono nazwę T-wa: na Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich T. z. z siedzibą w Poznaniu.

Obecny Zarząd Towarzystwa Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich:

Prezes Kazimierz Żychliński.

Wiceprezesi: Michał hr. Mycielski — L. J. bar. Kronenberg.



Tor wyścigowy w Katowicach.
Foto: Cz. Datka — Katowice.

Członkowie Zarządu: rtm. W. Bobiński, — mjr. rez. Józef Lossow, — mjr. Tadeusz Mieczkowski, — Roman Rogowski, — dr. Marceli Cyrus-Sobolewski, — gen. Antoni Unrug, — dr. A. Osowicki.

Sekretarz: Bronisław Mazurkiewicz.

W dzień obchodu 15-lecia Towarzystwa (dn. 30 września) rozegrany został tradycyjny

Jubileuszowy Handicap Wielkopolski

o nagrodę 5.000 zł. na dystansie ok. 6.400 mtr.

Nagrody honorowe RESURSY dla trzech pierwszych jeźdźców.

Jeźdźcy biorący udział otrzymali żetony pamiątkowe od Towarzystwa.

Dotychczas Handicap Wielkopolski wygrali:

w roku 1919	Demon	Wojskowy	j. pułk. Studziński
„ 1921	Montezguin	K. hr. Bnińskiego	j. rtm. Peretjatkowicz
„ 1922	Aurelja	Ign. hr. Mielżyńskiego	j. rtm. Falewicz
„ 1923	Lucyfer	Radcy K. Żychlińskiego	j. mjr. Komorowski
„ 1924	Łaska	15 Pułku Ułanów	j. por. Dobrowolski
„ 1925	Kasztelanka	por. Wojtowicza	j. właściciel
„ 1926	Iskra	2 p. Szwol. Rokitn.	j. por. Rostworowski
„ 1927	Kasztelan	mjr. Toczka	j. właściciel
„ 1928	Frasquita	Z. hr. Wielopolskiego	j. por. Tuński
„ 1929	Caraibe	Pułk. K. bar. Rómmla	j. właściciel
„ 1930	Demetra	por. T. Rybickiego	j. właściciel
„ 1931	Intryga	por. D. Czcheidzego	j. por. Rościszewski
„ 1932	Bujda	Gr. Ofic. 8 P. S. Kon.	j. rtm. Nestorowicz
„ 1933	Balsamina	por. Rościszewskiego	j. właściciel
„ 1934	Jedynak II	por. Belina-Czechowskiego	j. inż. H. Pomernacki



Trybuna główna na torze wyścigowym w Bydgoszczy.

Margaret Lindsley Warden

Narodowy pokaz arabów w Nashville

(Stany Zjednoczone)

(Przekład z angielskiego artykułu otrzymanego przez T. H. K. A).

Narodowy Pokaz Arabów, który się odbył w Nashville równocześnie z Targami Stanu Tennessee dn. 17. — 22 września b. r., pod protektoratem Stowarzyszenia Targów oraz Arabian Horse Club of America, był najokazalszą pod względem ilości i jakości exponatów imprezą tego rodzaju, w Stanach Zjednoczonych. Zgromadził on z ośmiu stanów 56 koni, należących do 14-tu właścicieli, a pozatem p. Guilherme Echenique, z Pelotas w południowej Brazylji, przysłał na wystawę klacz AIRE, która zdobyła czampionat klaczy w swej ojczyźnie w 1931 r. Wszystkie nagrody ofiarował Pułkownik wojsk Stanów Zjednoczonych, Warren W. Whiteside, obecny kierownik głównego Depot remontów Stanów Zjednoczonych w Front Royal (Virginia). Pułk. Whiteside był sędzią nietylko wszystkich działów arabskich, lecz także skoków, działu koni myśliwskich oraz pokazów wieczornych.

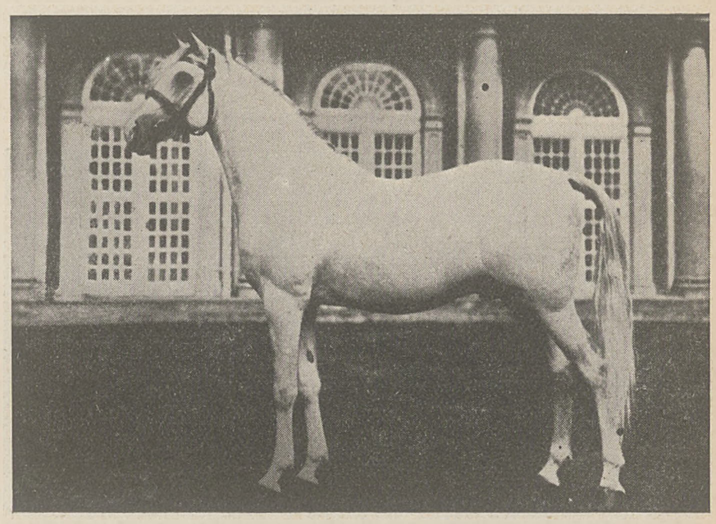
Z ośmiu poszczególnych kategorji, pięć przedstawiono zwiedzającym wieczorem. Tłumy publiczności (około 6,000 ludzi dziennie) oklaskiwały faworytów, prezentowanych w ręku lub pod siodłem. Fala miłośników pięknych koni, płynęła stale przez stajnie.

Bodaj, że największem powodzeniem cieszyły się popisy koni hodowli „Kellogg Institute" Uniwersytetu w Kalifornji. Co wieczór cztery dorosłe konie, zdumiewająco wyszkolone w każdym kierunku oraz osiem sztuk tresowanej młodzieży, zachwycały zgromadzoną publiczność swojemi sztukami. Na pierwszym pokazie tresury z wolnej ręki, czołowe miejsce zajął młody kasztanowaty ogier BINTEZ, obecnie wywieziony do Ameryki Południowej. Ogier ten jest synem ANTEZ'A, sprzedanego ubiegłej zimy do Polski przez p. J. M. Dickinsona z Travelers Rest Farm, Nashville. Córka Antez'a FAYADAN, brała udział w wystawie po za konkursem, nie mogła bowiem ubiegać się o nagrodę w odpowiedniej dla siebie kategorji, mając już za sobą zdobyty w 1933 r. czampionat źrebiąt i roczniaków. Obecnie jako roczniak wywołuje powszechny zachwyt.

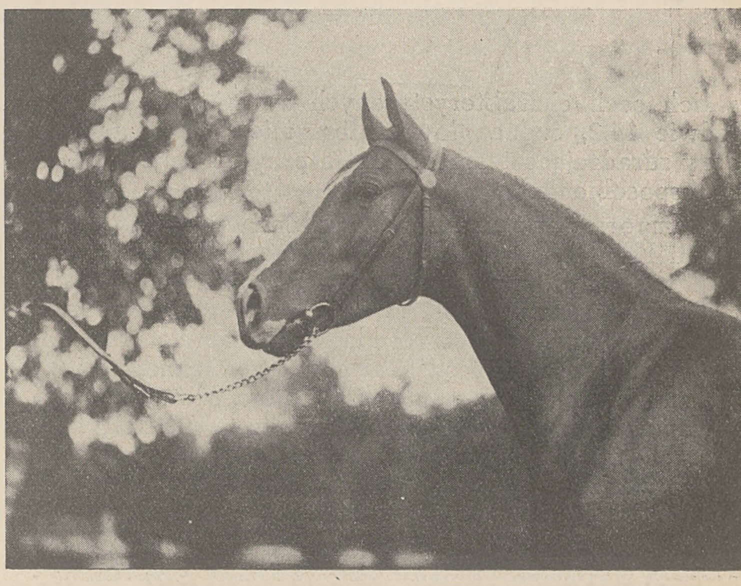
Mrs. Herriet Holmes Foshay z Cincinnati, O., exponowała niedużą szpakowatą klacz imp. MAKRINE, która w żadnej kategorji klaczy nie była odznaczona, zajęła jednak 2-gie miejsce wśród damskich koni myśliwskich i pierwsze na pokazie hunterów pod lekką wagą oraz w Grand Champion Hunter. Wyróżniła się ona zdumiewająco w próbach koni myśliwskich i skoczków, współzawodnicząc z końmi pełnej krwi oraz pół-krwi, mającymi poważne rekordy na torach i w polu. Ruchom jej i stylowi przebiegu nic zarzucić nie można, a na parcour'ze z 24 przeszkód, około 4 stopy wysokości, miała tylko dwa błędy, dwukrotnie zaczepiwszy przeszkodę zadniemi nogami. Makrine jest to 15-letnia klacz importowana z Francji, miary 15



Autorka artykułu
MRS. MARGARET LINDSLEY WARDEN
z Antez'em.



NARODOWY POKAZ ARABÓW W NASHVILLE:
Og. MIRAGE or. ar., Narodowy Czampionat Arabskich Ogierów na 1934 r. Właściciel p. Roger A. Selby, Portsmouth, Ohio.



NARODOWY POKAZ ARABÓW W NASHVILLE:
Głowa 2 l. og. JEDRAN, zdobywcy I-szej nagrody w kategorji 2 i 3 letnich arabów na 1934 r. Wzrost 15,1 dłoni. Właściciel J. M. Dickinson, Travelers Rest Farm, Nashville.

dłoni (hands). Jej syn THUNDER CLAP, zajął czwarte miejsce w kategorji koni wierzchowych (three-gaited saddle class).

Głównym wystawcą był Mr. J. M. Dickinson, Travelers Rest Farm, Nashville. Wziął on trzynaście nagród, z czego 5 pierwszych, łącznie z dwoma czampionatami, 3 drugie, 1 trzecią, 2 czwarte i 2 piąte. Następnie przypadły p. Roger, A. Selby, Portsmouth, Ohio, dwie pierwsze nagrody, w tem jeden z trzech czampionatów, 3 drugie, 2 trzecie, 2 czwarte i jedna piąta. Na trzeciem miejscu stanęła Miss Mary Glass, Tulsa, Oklahoma, biorąc jedną pierwszą, 2 drugie, 2 trzecie, 2 czwarte i 2 piąte nagrody. O nagrody te współzawodniczyło 44 konie.

Siwy, 25-letni og. MIRAGE, or. ar., własność Mr. Selby , sławny już w swej ojczyźnie a w Anglji odznaczony czampionatem na Richmond Royal Show w 1926 r., został uznany przez znawców za wzór klasycznego typu, zdobywając amerykański czampionat ogierów na 1934 r. Ogier ten jest wyrafinowanym wyrazem wszy-

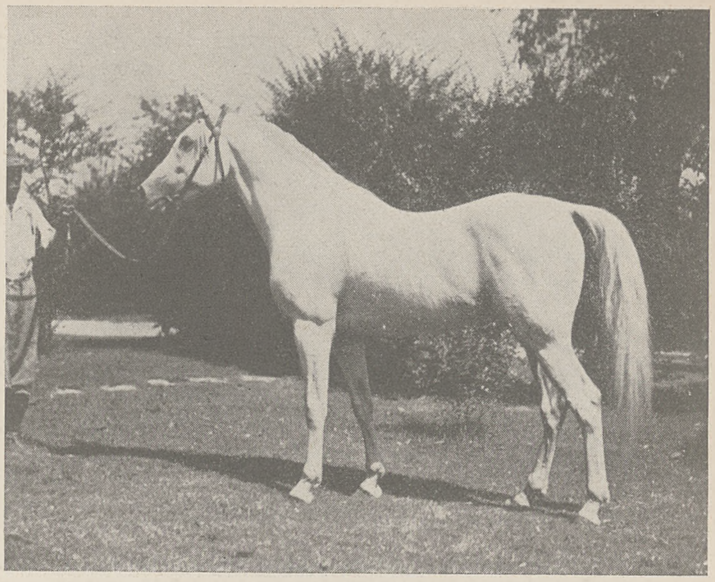


NARODOWY POKAZ ARABÓW W NASHVILLE:
Kl. HIS HIGHNESS MOHAMED ALI'S HAMAMA, ur. w Egipcie. Narodowy Czampionat Arabskich Klaczy 1934 r. Dodatkowy Narodowy Czampionat Arabów pod Siodłem 1933—1934 r. Była pobita jedynie przez ogiery. Właściciel p. J. M. Dickinson, Travelers Rest Farm, Nashville.

stkich cech charakterystycznych swojej rasy. Miara ledwie 14.2, cudna głowa, olbrzymie i pełne wyrazu oczy zdradzające temperament a przytem miłe i łagodne usposobienie.

Importowany przez p. Dickinsona og. NASR, hodowli Ks. Mohamed Ali z Kairu, zapowiada się, jako kandydat na czampiona 1935 roku. Ma on idealne proporcje, arystokratyczne ruchy i kształty, wogóle robi wrażenie konia najwyższej klasy, ciesząc się już wielką popularnością wśród znawców i zwolenników rasy arabskiej. Stojący w stajni obok ogiera Mirage, importowany również og. MIRZAM, zdobywca nagrody koni wierzchowych, w grupie ogierów zajął trzecie miejsce. Proporcjonalny, dobrze postawiony, z temperamentem, ustępuje jednak dwóm poprzednim pod względem typu.

Klacz „His Highness Mohamed Ali's Hamama", nosząca nazwisko swojego hodowcy, jest najwybitniejszą w stawce Travelers Rest Farm, przedstawionej do czampionatu klaczy. Ma ona masę, wspaniały typ i pokrój, łagodny charakter, głowę oraz cały szereg cech



NARODOWY POKAZ ARABÓW W NASHVILLE:
Og. NASR, ur. w Egipcie, Dodatkowy Narodowy Czampionat Arabskich Ogierów na 1933—1934 r. Przez cztery lata swej karjery wyścigowej w Egipcie odznaczył się chlubnie, zdobywając wiele nagród. Pokrywał dystanse: 1.200 m—1'18$^3/_5$". 1.400 m—1'34". 1.609 m—1'46$^3/_5$. 2.000 m—2'20". Właściciel p. J. M. Dickinson. Travelers Rest Farm, Nashville.

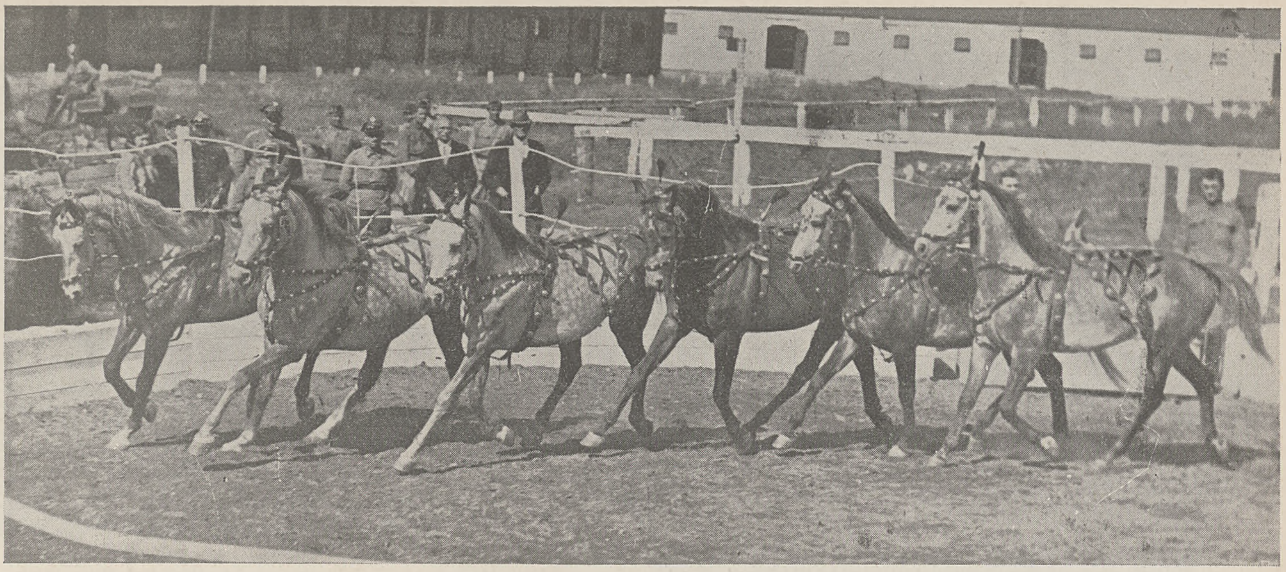
wybitnie znamionujących jej pochodzenie. W kategorji wierzchowej przypadło jej drugie miejsce po og. Mirzam. Dalej p. Miller Ainsworth, Luling, Texas, exponował 19-letnią czampionkę, klejnot hodowli Crabbet, RAMIM. Bardzo mała, mocna, na znakomitych nogach, których młodzież mogłaby jej pozazdrościć, nie dorównała jedynie urodą głowy zwycięzkiej Ramama. Zdumiewająco żywa i pełna temperamentu, jest ona córką słynnej RIM, matki rodu, który prawdopodobnie długo jeszcze będzie podtrzymywać. Ramim zdobyła trzecie miejsce w kategorji wierzchowych.

Brazylijska czampionka AIRE, mimo uznanych zalet budowy i typu, nie wytrzymała jednak porównania z innymi klaczami i nie przypadło jej w udziale zadne miejsce.



NARODOWY POKAZ ARABÓW W NASHVILLE:
Og. BAZLEYD, Narodowy Czampionat Arabskich Ogierów 1932—1933 r., nie stawał do konkursu w tej kategorji w 1934 r. Pierwsza nagroda w kategorji koni pod siodłem 1934 r. Właściciel J. M. Dickinson, Travelers Rest Farm, Nashville.

Koń w cyrku



Grupa koni, tresowanych przez płk. em. Z. Lecewicza.

Do licznych prac, wykonywanych przez konie, należy też praca konia w cyrku. Podziwiając różne „sztuczki końskie" w cyrkach, nie zastanawiamy się nigdy w jaki sposób te konie dostały się do cyrku, jak są tam szkolone, jak żywione, jak spędzają swój nie zawsze wesoły żywot no i jak wreszcie kończą swą artystyczną karjerę? Chciałbym zapoznać Szanownych Czytelników z tą dziedziną życia końskiego — tembardziej, że pewna ilość polskich koni pracuje w cyrkach i cieszy się jaknajlepszą opinją.*) Otóż praca konia w cyrku składa się: a) praca pod siodłem, b) praca w tak zwanej „tresurze z wolnej ręki". Do pierwszej grupy należy przedewszystkiem wyższa szkoła konnej jazdy. Do tej pracy są używane przeważnie konie półkrwi angielskiej, rzadko anglo-araby i wyjątkowo folbluty. Gros tych koni w Europie pochodzi z Węgier i te są uznawane za najlepsze, pozatem spotyka się wschodnio-pruskie i hiszpańskie. Naogół jednak tych szkolnych koni jest niewiele, a to dlatego, że koń przeznaczony do wyższej szkoły jazdy musi zasadniczo odpowiadać wielu warunkom: przedewszystkiem musi być ładny, z piękną głową i szyją, o zupełnie prawidłowym exterjerze — dobra łopatka, b. dobry krzyż, doskonałe związanie, prawidłowe ruchy, odpowiedni wzrost (155—165 cent.), temperament. Tego rodzaju wymagania stawiane koniowi szkolnemu powodują i wysoką cenę jego, a w dzisiejszych czasach wszystko co jest drogie nie ma amatorów.

Tresura (ujeżdżanie) szkolnego konia trwa 1½—2 lata. Jest to długi okres czasu, nie przynoszący właścicielowi konia żadnego dochodu. Obecnie coraz rzadziej widzi się młode szkolne konie! Z polskich szkolnych koni należy wymienić: „Iram" — pół krwi angiel., po Terminusie własność p. A. Rehroffa, „Sułtan — anglo-arab, sprzedany w roku 1928 do Anglji, „Jermihal" — półkrwi angielskiej pochodzi z Małopolski, własność pani H. Ciniselli, „Mazepa" — pół-krwi angiel., własność p. H. Ciniselli, „Diamant", po Schagya, wychowany w m. Cieślinie p. Ciesielskiego (pow. Sierpecki), sprzedany przeze mnie w roku 1927 do Hiszpanji. Koń ten, b. piękny, jest obecnie zaliczany do najlepszych koni szkolnych w Europie. Wreszcie mój koń „Ali", hodowli p. Dreckiego, maj. Krzesimów (pow. lubelski), wałach kasztanowaty, 162 cm, 7 lat (Hunt Button xx — Mirr x), znany zresztą Sz. Czytelnikom z fotografji, zamieszczonej w „Jeźdźcu i Hodowcy", Nr. 13, z dnia 1/5. 1933 roku. Koń ten — to model „konia szkolnego", wyjątkowo piękna głowa i szyja, zupeł-

C. Chomel

Historja konia w starożytności i jego rola w cywilizacji

(Wyciąg z dzieła „Histoire du Cheval").

(Ciąg dalszy).

Tarkwinjusz Stary wprowadza igrzyska konne i święta ludowe koniowi poświęcone. On to — poraz pierwszy — wjechał do Rzymu, jako król, z koroną na głowie, z berłem w ręku, na rydwanie zaprzężonym w cztery białe konie. Zbudował cyrk dla przedstawień i igrzysk konnych. Był to jeden ze wspanialszych gmachów Rzymu. Aż do upadku władzy królewskiej w Rzymie, rola i władza konia rozrasta się stopniowo. Zrazu uważany za zbytek i obrazę bogów staje się on z czasem przedmiotem ukochania i chluby młodych patrycjuszów.

Nastały czasy Konsulatu — a po nim rządy Rzeczypospolitej. Pokój rozpostarł swe skrzydła nad Rzymem. Młodzież — wolna od ćwiczeń bojowych oddawała się pracom fizycznym, długim jazdom konnym, organizowała Ekwirje — czyli gonitwy wolnych koni, — brała udział w konsualjach, czyli gonitwach publicznych, z upodobaniem przepływała Tybr wierzchem na koniu, a chlubę swą pokładała w doborowej broni i w pięknych koniach. Celem tych wysiłków i upodobań był — „tryumf" — uroczystość niebywała, ku nagrodzeniu zwycięzcy. Ukazywał się on oczom tłumów na rydwanie — ciągnionym przez cztery białe konie — „zaprząg Słońca", dzierżąc przed sobą zdobycz swoją — wojenną lub sportową. Naród posiadał **dwanaście** centurji konnych i **sześć** szwadronów jeźdźców. Pierwsi stawali własnym asumptem — otrzymując tylko prowizję, równającą się 7 medimnom jęczmienia na miesiąc, (1 medimna równa się 52 litrom) drudzy — uposażeni byli przez Państwo — w konie i środki do ich utrzymania. Rzym — zewsząd wrogami otoczony potrafił wyzyskać temperament sportowy swej młodzieży — urabiając ją na przyszłych „łupieżców świata". Potyczka — raczej śmiertelny pojedynek Rzymu z Kartaginą — da się streścić, jako gonitwa rumaka Punickiego z orłem Rzymskim.

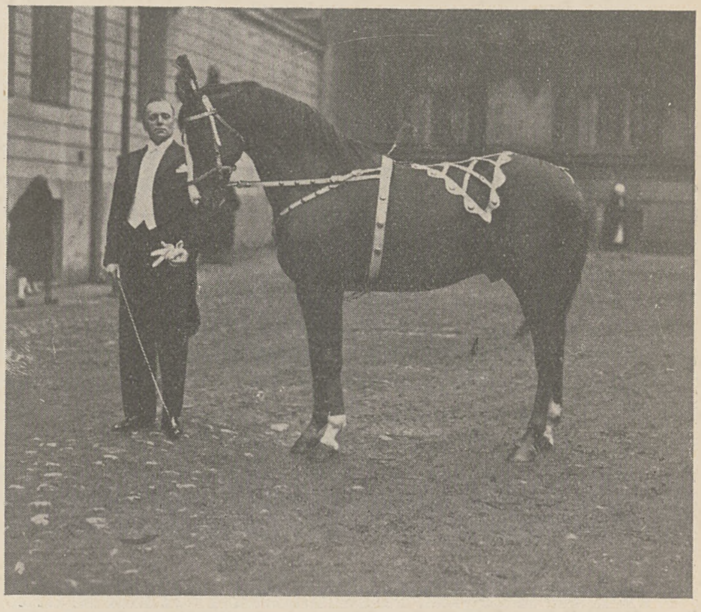
Annibal, ten wódz wodzów starożytności, całą nadzieję swoją pokładał w kawalerji. Składała się ona z następujących części: **Legjon kartagiński,** rekrutujący się z najwyższej arystokracji, na koniach bogato przybranych; **afrykanie** istne Centaury, namiętnie rozmiłowani w koniu arabskim (z południa), którym powodowali — bez siodeł i bez cugli zapomocą różdżki tylko, którego znali na pamięć nietylko z imienia, ale i z genealogji, a któremu po śmierci stawiali mauzolea... Dalej — **Hiszpanie** — wyborni jeźdźcy na małych konikach, równie chyżych — mówi Strabon — jak konie Parthów, urobionych do ciężkich trudów,



P. Izabella Glauert na 6 l. koniu „Plaintif".
Foto: A. Ephraim—Tourcoing.

nie prawidłowy exterjer i t. p. — to też koń „Ali" produkujący się obecnie w cyrku w Kopenhadze — jest stale odwiedzany przez duńskich hodowców koni, interesujących się jego pochodzeniem.

Do pracy konia pod siodłem należy jeszcze praca koni „skoczków". Poza tempem i chęcią do skoku nic szczególnego od tych koni się nie wymaga, a zatem każdy wierzchowy koń w zupełności nadaje się do tej pracy. Wymienię jeszcze konie, chodzące pod specjalnym ciężkim siodłem tak zwanym „panoux" oraz konie chodzące pod woltyżem oraz pod „cyrkowymi żokiejami". Od tych koni jest wymagany krótki galop o równym tempie. Najlepiej wykonywują tę pracę konie ciężkie, posiadające dużo limfy. I w tej pracy jest sporo naszych polskich koni — spotkałem tutaj w Duńskim Cyrku b. ładnego siwka, zakupionego w roku 1929 w pow. częstochowskim! Przechodząc do tresury koni z wolnej ręki muszę zaznaczyć, że wszechświatowym rynkiem tych koni były zawsze i są obecnie Niemcy. Pod względem pochodzenia, konie przeznaczone do tresury z wolnej ręki należy podzielić na trzy grupy: 1) konie ciężkie limfatyczne, 2) konie lekkie typu wierzchowego, 3) kuce przeróżnych gatunków. Z pośród kuców — najwięcej są poszukiwane „ponny szotlandskie" są jednak drogie i b. uparte przy tresurze. Często są też używane do tresury „koniki". Bardzo by też odpowiadały tej pracy nasze srokate hucuły — niestety niema jeszcze na rynku koni huculskich. Gros jednak koni w wolnej tresurze należy do pierwszej grupy. Konie tego gatunku są znacznie tańsze i łatwiejsze do tresury—nie wymagają specjalnych wygód, to też wielkie europejskie cyrki, jak Gleich, Sarassani, Kludzki, J. Busch, Altoff posiadają wyłącznie ciężkie konie. Konie lekkie są jednak zawsze poszukiwane na rynku cyrkowym—jest ich niewiele, a mianowicie p. Carrè francuz ma 32 berbery, cyrk szwedzki braci Schumann ma 60 koni wschodnio-pruskich, cyrk duński Kolcer — 24 trakeny. Z polskich koni jest obecnie: 26 w Ameryce (sprzedane swego czasu przez p. Mroczkowskiego) 12 koni w Anglji (sprzedane przez p. Mroczkowskiego w 1928 r.) Większość tych koni



Płk. em. Z. Lecewicz ze swoim „Ali".
Foto: Radjo-Jar—Warszawa.

---

zdolnych unieść dwuch jeźdźców i na rozkaz — zgiąć kolana, wreszcie Gallowie wytworni kawalerzyści, zręcznie toczący koniem i idący w bój z imieniem Epony na ustach, bogini koni i jeźdźców.

Annibal znał wyższość swojej kawalerji. Leżała ona w tem, iż Annibal używał kawalerji **jako broni,** podczas gdy rzymianie widzieli w niej tylko **konną infanterję.** Historycy twierdzą, że tej to jeździe swojej zawdzięcza wielki wódz niezliczone swe zwycięstwa, jeździe — które była „w wiecznym ataku i w wiecznym odwrocie", a do której rzymianie nie odważali się podejść na równinę. Annibal, — w którym zrodziło się olbrzymie przedsięwzięcie — przejścia z armją swoją przez wielkie wody i wieczne śniegi, tam — gdzie dotąd tylko orły bytowały... Annibal zaczął od ćwiczeń i popisów konnych. Dzień i noc spędzał na wywiadach — nie zsiadając z konia, pożywiał się w siodle, odbywał jazdy fantastyczne — galopując pod wiatr lub w żarze słonecznym. Innego zbytku nie znał — jeno konia i broń. Lubił dosiadać nieokiełznanego rumaka i układać go podług woli swojej.

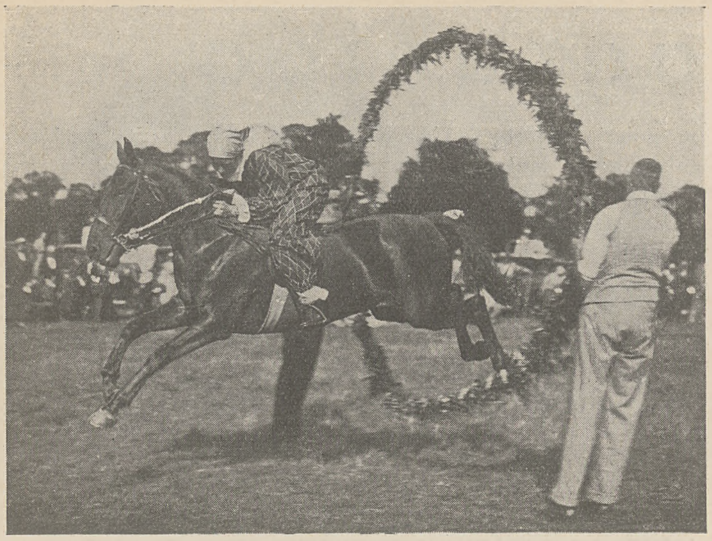
Opuszczając Kartaginę Annibal miał 12.000 koni i 58 słoni. W biegu wypraw zastępy te skurczyły się znacznie. Akwizycje i rekwizycje okazały się konieczne i pokryły braki. Po zwycięstwie w Cannes — jeden ze śmielszych oficerów tak mówi do wodza: „Pozwól mi iść naprzód z moją kawalerją — a za pięć dni będziesz wieczerzał na Kapitolu". Wtedy Rzym — upokorzony chwilowo, ale mimo porażki — pełen jeszcze wiary i godności własnej, zbiera się w sobie, rekrutuje konie lepsze i liczniejsze, wzmacnia jazdę swoją, słowem — korzysta z bolesnej nauczki.

Wówczas to powstała słynna kawalerja zwana „Ala-Taurina". Scypjon Afrykanin ćwiczył ją po mistrzowsku, tak, że śmiało mógł odpowiedzieć oficerowi Annibala — na propozycję pokoju: „Zapóźno! konie okiełznane, a jeźdźcy już w siodłach". Zwycięstwo nie kazało na siebie czekać.

Nastąpiły wojny inne długim korowodem, we wszystkich prawie decydującą rolę odegrała kawalerja. Można więc rzecz, iż przyczyniła się znakomicie do założenia Cesarstwa. Stanęła w niem wielka potęga świata, lecz nie bez wstrząsów wewnętrznych. Łupieskie wojny poczynają się mścić, zbieranina obcych elementów wre i kipi. Grachowie, Marjusz, Cezar — walczą daremnie, z przesadną ambicją i rywalizacją poszczególnych grup. Wysiłki ich nie rozwiązują problemu rzymskiej konstytucji. Za Grachów, rycerze konni otrzymali władzę sprawiedliwości, której urzęda już sprawowali. Odtąd — **stan konny** organizuje się i urabia na maszynę bojową — skierowaną przeciwko szlachcie. Tu — zaczątek walk klasowych. A zawsze — wszędzie koń — i wszystko — dookoła konia.

— — — — — — — — — — — — — — —

Cezar podobnie jak Aleksander chlubił się, iż dosiadał ru-



Fragment tresury w skoku przez koło.
Foto: Keystone — Londyn.

pochodzi z Poznańskiego i tylko parę z pow. łukowskiego ziemi Lubelskiej. W roku 1932 zakupiono do Londyńskiego Cyrku Millsa dwa konie u hr. Łąckiego w Posadowie. W Polsce mamy: 8 koni (typu ciężkiego), własność Dyr. Staniewskiego, 8 koni (typu lżejszego), własność pani H. Ciniselli i 9 moich koni po Mohorcie i Schagya, hodowli p. M. Zakrockiego z Chrząstowa, p. Śrem, oraz p. Jasiukowicza, maj. Chodów, pow. Kutno.

Zdawałoby się, że konie cyrkowe mało pracują i jest im naokół b. dobrze. Niestety tak nie jest. Właściwa praca konia cyrkowego zaczyna się wczesną wiosną i trwa do 1.XI — jest to okres czasu, w którym cyrki podróżują. Co noc, względnie co drugą noc konie odbywają podróż z miasta do miasta w ciasnych wagonach lub też autach, a już po południu następnego dnia, muszą pracować na arenie i to tak przez 6—7 miesięcy, nie mając ani jednego dnia odpoczynku! W mniejszych cyrkach ta sprawa jeszcze gorzej się przedstawia, gdyż konie odbywają podróże „marszem". Proszę sobie wyobrazić takie podróże w Danji, gdzie oprócz asfaltu i kamienia niema innych dróg! Koniec karjery cyrkowej u koni bywa różny — wiele koni odpada wskutek kulawizny i wypadków — weteranów zwykle pozbywają się



Pony z cyrku Hagenbecka w Hamburgu ze swym przychówkiem.
Foto: Keystone—Londyn.

w ten lub inny sposób. (Koń cyrkowy pracuje do 20 lat). Bardzo często widzi się jednak „weteranów cyrkowych", które podróżują z cyrkiem i nie są jednak już w stanie wskutek starości pracować! Pomimo kosztów podróży, kłopotu, właściciele tych koni nie chcą rozstać się z swoimi ulubieńcami. Jako przykład wymienię tutaj panią Izabellę Glauert, dunkę z pochodzenia, która ma 27-letniego konia szkolnego, otacza go należytą opieką i stale z nim podróżuje.

Z. Lecewicz,
płk. emer.

---

*) Wszystkie niżej wymienione dane dotyczą okresu powojennego.

maka, którego nikt inny nie zdołał poskromić i często dążył na Marsowe Pole, by popisać się tam swą sztuką ujeżdżania koni. Podobnie jak Bucefał, i Cezara wierzchowiec miał przejść do historji. Ów koń Galijski — trudny i płomienny — był mu symbolem elementu barbarzyńskiego, z którym walczył. Gallowie kochali namiętnie konia. Dosiadali go na oklep—twierdząc—iż nic tak nie „hańbi", jak używanie siodła. To też ci twardzi jeźdźcy zasłużyli sobie na reputację dzielnej niezwyciężonej kawalerji.

Cezar, wiodący legiony swoje — ku zwycięstwu zezwalał na okrzyk bojowy. „Ten krzyk" mawiał—„to płomienność duszy".

Gdy w braku koni rzymskich —wsadził swą eskortę osobistą na konie gallijskie — legioniści, zachwyceni, mówili między sobą: „Daje więcej, niż obiecał. Miał nas uczynić pretorjanami, a otośmy rycerze koni".

Germanie byli narodem na wskroś wojowniczym i kawaleryjskim. Tradycja bohaterska niesie, że oblubienicy ofiarowywano, w dniu zaręczyn, konia w rynsztunku bojowym. Ich małe koniki były niekształtne, ale dziwnie odporne i posłuszne; a nawet przyzwyczajone do trwania w miejscu, na placu bitwy, aby ułatwić jeźdźcom **spieszenie.**

Bretoni — dzięki codziennym ćwiczeniom doszli do tego, że „zdołali zatrzymać konie swoje odrazu — w największym pędzie — na najostrzejszej pochyłości".

— — — — — — — — — —

Zwycięstwo Cezara nad Pompejuszem dało rzymianom konie z Numidji i Mauretanji, — „konie szybsze niż wiatr, które nawet w Rzymie, u owego twardego narodu, znalazły nieco tej serdeczności, jaką arab darzy swego rumaka". Rycerze Cezara pozostali przy nim — po dokonanych „tryumfach", jako straż jego przyboczna. Bowiem nie mogli odejść od wodza, którego koń pił ze wszystkich rzek świata. Z Dunaju, z Tygru, z Rhonu i z Renu, zarówno jak z Tamizy i z rzek afrykańskich.

— — — — — — — — — —

Zbyt silne były wstrząsy — za mocne rozdźwięki. Zarysowały się zmurszałe ściany — i runął — w ręce Cezarów — nadwątlony gmach Rzeczypospolitej. Drogą rewolucji — przechodzi Rzym od Rzeczypospolitej do Imperjum. W tragicznych tych dniach należy przedewszystkiem podziwiać politykę arystokracji, uosobioną przez Senat, w którym nieśmiertelny Aleksander znajdował swe przedłużenie, a który ze stulecia w stulecie wiódł Rzym szlakami Imperjum świata.

— — — — — — — — — —

A ziemia „znużona wojnami domowymi, uznaje panem Augusta".

(d. c. n.)

Przełożyła z francuskiego **Zofja z Markowa Markowska.**

Wyścigi zagranicą

ANGLJA.

Jeszcze o wyścigach w Doncaster. — Przetargi na roczniaki. — Felicitation. — Umidwar jest jednak klasowym trzylatkiem. — Zwycięskie konie po og. Tetratema. — Nieprzerwane pasmo sukcesów Blandford'a. — Różne gonitwy.

Poza St. Leger, który to wyścig umocnił hegemonję Windsor Lad'a wśród trzylatków angielskich, meeting w Doncaster przyniósł kilka ważniejszych wydarzeń. Do nich w pierwszym rzędzie należy porażka ogiera **Hairan** (Fairway) — dotąd, podobnie jak Bahram, niepobitego, w dużym dwuletnim wyścigu **Champagne St.** (Ł 2485). Zwycięstwo odniósł **Kingsem** (Tetrameter i Pomona po Stornoway) — koń, który już wygrał kilka dobrych gonitw. Hairan oddał drugie miejsce klaczy Consequential — jednej z najlepszych przedstawicielek najmłodszych klaczy.

Dystansowy **Doncaster Cup** (Ł 890, 3.600 m.) podobnie jak w r. ub. zgromadził niewielką ilość koni u startu, bo tylko trójkę. Najlepszym okazał się **Alcazar** (Achtoi — matka po Omar Khayyam, amerykańskiego pochodzenia) niedawny zwycięzca w Ebor Hcp., koń który w r. b. wygrał już 5 dobrych gonitw. Nie wygrał jednak łatwo — w walce o szyję od Duplicate. Jeden z kandydatów na Cesarewitch St. — Solar Boy, zamykał skromne pole. Czas wyścigu 3 m. 54 s.

Figaro przegrał o łeb do wałacha Rosemary's Pet „sprint" **Portland Handicap St.** (Ł 1.260, 1.150 mtr.) i jako syn Colorado, przytem dostatecznie wypróbowany na szybkość, idzie do stada i będzie z pewnością należycie oceniony przez hodowców. **Doncaster St.** (Ł. 700, 2.400 mtr.) zdobył **Armour Bright** (Haine) a **Park Hill St.** (Ł. 804, dystans St. Leger) — dla 3 klaczy — **Poker,** córka **francuskiego** Bruleur'a i kl. Admire po **węgierskim** Adular'ze.

***

Tegoroczne przetargi na roczniaki w Doncaster przeszły najśmielsze oczekiwania hodowców, przewyższyły najróżowsze nadzieje. Ponieważ stan rynku na roczniaki jest barometrem, który zazwyczaj nieomylnie pokazuje położenie ekonomiczne hodowli koni, przeto hodowcy powracając z „Glasgow paddocks" bez koni, a z czekami w pugilaresach, mogą z ufnością patrzeć w przyszłość. Przytoczone cyfry najlepiej określą powodzenie tegorocznych przetargów. Obrót wyniósł 298.730 gwinei (7½ miljona zł.) za 338 sztuk sprzedanych. Jest to najwyższa suma osiągnięta w Doncaster od r. 1928, kiedy jeszcze inflacja powojenna działała w całej pełni. W porównaniu z rokiem ubiegłym, obrót był o 110.000 gw. większy, a przeszło dwa razy większy, niż w r. 1931.

Dalsze porównanie. W r. 1933 sprzedano 48 roczniaków po cenie 1.000 gwinei i wyżej, w r. 1934 — 83. W r. 1933 sprzedano 13 roczniaków po cenie 3.000 gwinei i wyżej, w r. 1934 — 21.

Cena przeciętna w stosunku do roku ub. wzrosła jednak tylko nieznacznie. (585:580).

Suma osiągnięta p i e r w s z e g o dnia — 42.745 gwinei stanowiła rekord. Cena maksymalna również znacznie przewyższała odpowiednią cenę z roku ubiegłego. Zapłaciła ją znowu Miss Dorothy Paget, za klacz po og. Fairway z kl. Oswyn (matka Sans Peine) po Neil Gow i Orangerie po William the Third — 9.100 gwinei, t. j. ok. 240.000 złotych, którą to sumę otrzymało stado Swynford Paddocks.

Ogier po G a i n s b o r o u g h i Tilly, ze stada Lady James Douglas sprzedany był za 7.100 gwinei, również po Gainsborough i Abbot's Glen za 6.300 gw. Półbrat ogierów Manna i Sandwich, ogierek gniady po championie stallionów — Blandfordzie i Waffles, osiągnął 6.000 gw. Tę samą cenę zapłacono za klaczkę po Bosworth i Grandissima. Rodzony brat Orpen'a — po Solario i Harpy — bez porównania lepszej budowy od swego starszego brata, wywołał bardzo ożywiony spór i trener Lawson musiał zadeklarować 5.600 gwinei, zanim młotek spadł. Była również cena 5.600 gw. za rodzonego brata Portlaw — og. po Beresford i Portree.

F a i r w a y dał jeszcze jednego bardzo drogiego roczniaka z klaczą French Haste — ogierek poszedł w cenie 5.300 gwinei. Inne ceny:

Og. po Felstead i Orby Lass — 5.000 gwinei.

Og. po Son-in-Law — 4.500 gwinei, po Sansovino — 4.200 gwinei.

Og. po Blandford — 4.000 gwinei.

Klaczka, rodzona siostra Orwell'a, po Gainsborough — 3.800 gw., klaczka po Bosworth — 3.800 gw., og. po Tetratema — 3.700 gw.

14 roczniaków ze słynnego stada w Sledmere, poszło za sumą ogólną 32.810 gwinei, 15 roczniaków ze stada lorda Furness — za 25.880 gw., 7 roczniaków ze stada Lady James Douglas — 17.470 gwinei.

Felicitation, syn Colorado, który w Ascot zrobił znakomitą „double", wygrywając dzień po dniu Churchill St. i Ascot Gold Cup — odpoczywał prawie 3 miesiące, poczem wystąpił w Szkocji w Ayr i wygrał **Eglinton Pl.** (Ł 842). Drugim był znany flyer Coroado, również syn Colorado. Nb. Coroado idzie do stada i w r. 1935 stać będzie w Moorland Stud koło Newmarket — taksa Ł 98. Tegoż dnia ten znakomity reproduktor zaregestrował jeszcze jeden sukces: **Figaro** po Colorado i Tillywhim po Minoru był pierwszy w **Ayr Gold Cup** (Ł 888), zostawiając za sobą szereg dobrych flyer'ów.

Canaletto, którego piękny rodowód podawałem niedawno, biegał ostatnio 3 razy: w Lothian Hcp. w Edynburgu pobił go **Easter Rush** (półbrat Shred'a, po Hurry On i Shrove po Pommern), który oprócz tego wygrał **Edinburgh Gold Cup** — wyścig, w którym Thrapston był piąty. Następnie Canaletto wygrał w Ayr **Craigie Hcp.,** przyczem dał niebywałe widowisko: na początku prostej był ostatnim z 11 koni, następnie zaś poszedł tak, iż wydawało się, że pochłania przestrzeń dwa razy prędzej od innych koni i wygrał jeszcze pewnie o 2 długości. W Lanark zdobył „Srebrny dzwonek" (**Silver Bell,** Ł. 404) po raz drugi w swej karjerze. Dobre konie, jak Disarmement i Cat O'Nine Tails kończyły na trzeciem, wzgl. piątem miejscu.

Zgodnie ze zwyczajem, ustanowionym przez jego braci,



Na ringu w Doncaster.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn



FELICITATION (Colorado — Felicita) 4 l. og. ks. Aga Khan (żok. M. Beary).
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

Trigo oraz Harinero, 3 l. **Primero** po Blandford i Athasi, dla podtrzymania tradycji rodzinnej, wygrał **Irish St. Leger** (Ł 2000).

Klasowy dwulatek z r. 1933, siwy **Master Vere** (Felstead i Tetranella po The Tetrarch) dopiero w jesieni mógł być doprowadzony do należytej formy, którą zademonstrował wygraną w **Gadby Breeder's Plate** (Ł 692).

Meeting w Newbury zaznaczył się trzema wyścigami większego znaczenia. **Felicitation** wygrał swój czwarty wyścig z rzędu: **John Porter St.** (Ł 1878, 2600 mtr.) i jest należycie przygotowany do walki we Francji. Inne dwie duże gonitwy wygrały konie po Winalot (Son-in-Law i Gallenza po Gallinule), a mianowicie: 3 l. **Enfield — Newbury Autumn Cup** (Ł 1725), zaś 2 l. **Royal Flush — Newbury Foal Pl.** (Ł 840).

Pierwszy październikowy meeting w Newmarket przyniósł przedewszystkiem dalsze umocnienie supremacji Blandford'a, do którego powracam nie po raz pierwszy. Wysoko uposażony wyścig dystansowy **Jockey Club St.** (4025 Ł, 2800 mtr.), zdobył 3 l. **Umidwar,** syn tego wielkiego stallion'a i klaczy Uganda po Bridaine, która już dała hodowli angielskiej: Ut Majeur, Udaipur, Una.

Umidwar spełnił nakoniec wielkie nadzieje, jakie były stale w nim pokładane; dotąd, choć umiał błysnąć formą (drugi w Eclipse St., czwarty w 2000 Gw.), jednak naprawdę zawodził. Na usprawiedliwienie jego i jego trenera dodać trzeba, że był on długi czas nie w porządku z nogami. Ostatnio, dając ok. 1½ klg. Lo Zingaro, pobił go o 1½ długości. Czteroletni Caymanas, który wygrał w r. b. dwa dobre wyścigi — był trzeci, a francuski derbista z r. 1933 i zwycięzca prix du Cadran — Thor II, zajął dopiero piąte miejsce. Faworytem był Lo Zingaro, który zrobił co mógł. Czas wyścigu 2 m. 59⅗ s.

Synem Blandford'a jest także **Bahram,** który zwyciężył og. Trade Wind w **Boscawen St.** (Ł 600) i w ten sposób jest w dalszym ciągu niepobitym dwulatkiem. Słówko o pobitym przez niego Trade Wind. Koń ten reprezentuje najlepszą krew stada lorda Derby: jest po Fairway i Serenissima. Ta ostatnia znana jest jako matka Tranquil (1. L.), Bosworth'a (Acp.) Selene (matka Hyperion'a i Sickle).

Tetratema „wystawił" trzech dobrych zwycięzców w Newmarket: **Theft** i **Alishah.** Pierwszy, półbrat padłego Le Voleur'a, zagalopował og. Fairhaven w **Buckenham St.** (Ł 900) i zdaje się, że nie jest gorszy lub wiele gorszy od swego towarzysza stajni Bahram'a, który go w lecie pobił tylko o szyję. Drugi, półbrat dobrego dwulatka Shahali, w walce o krótki łeb zmógł og. Easter Rush, o którym pisałem z powodu wyścigu z Canaletto w Szkocji. — **Theio,** inny syn og. Tetratema, był pierwszy w First October Nursery Hcp. (Ł 503).

I Tetratema i Blandford „są odpowiedzialni" za dwulatka **Maltravers;** jest on synem Mr. Jinks'a po **Tetratema** i klaczy Futurity po **Blandford.** Poza innymi wyścigami ostatnio w Newmarket dostał mu się wartościowy wyścig **Rous Memorial St.** (Ł 1000), w którym cenna klacz Caretta, bodajże najlepsza dwulatka roku, była trzecia.

Newmarket Produce St. (Ł 583) dla dwulatków wysunął na widownię znowu przychówek po Sir Cosmo: jego córki **Subrosa** i **Cosmobelle** minęły celownik na pierwszem i drugiem miejscu. Odznaczył się jeszcze dwulatek (dotąd bezimienny) — ogierek po Diomedes i Racla, zwycięstwem w **Hopeful St.** (Ł 895), bijąc Godolphin'a. Pierwszemu należy się imię — wygrana w Hopeful nie jest jego jedynym tryumfem, drugi natomiast nie powinien nosić imienia tak sławnego w historji hodowli konia.

Co do trzylatków, wspomnę tylko o dwóch.

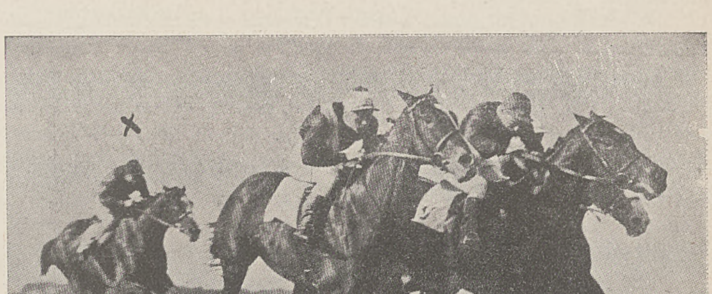
Tiberius (Foxlaw), który w St. Leger zajął trzecie miejsce miał tylko jednego przeciwnika w **Newmarket St. Leger** (Ł 815, 2800 mtr.) — swego rówieśnika Achtenan'a i, zgodnie z formą wykazaną w ostatniej gonitwie klasycznej, pokonał go łatwo. Nie obce nam też jest imię ogiera **Wychwood Abbot** (The Black Abbot) zwycięzcy w **Norwich Hcp.** Pokonał on tam Highlander'a, Young Native, Generous Gift, jeszcze kilka zupełnie dobrych koni i z końcem sezonu zakwalifikował się do grupy koni trzyletnich bliskich pierwszej klasy.

Wielkie powodzenie ma ciągle trener Frank Butters: pobił on swój rekord z r. 1932 kiedy konie przez niego trenowane wygrały 72.436 Ł i ma obecnie na rachunku już ok. 76.000 Ł. Wpłynęły na to zwycięstwa Felicitation, Alishah'a, Bahram'a, Maltravers'a, ostatnio zaś wydatnie poprawił jego konto dwuletni **Shahali**, pół-brat Alishah'a, swą wygraną w **Imperial Produce St.** (Ł 3931, 1.200 mtr. Kempton Park). Shahali jest pół-bratem Alishah'a, lecz jako syn Sansovino, a wnuk Swynford'a będzie zapewne lepszym stayerem niż syn Tetratema'y a wnuk The Tetrarch'a. Shahali i Alishah są synami klasowej klaczy Theresina po Diophon i Teresina po Tracery i Blue Tit.

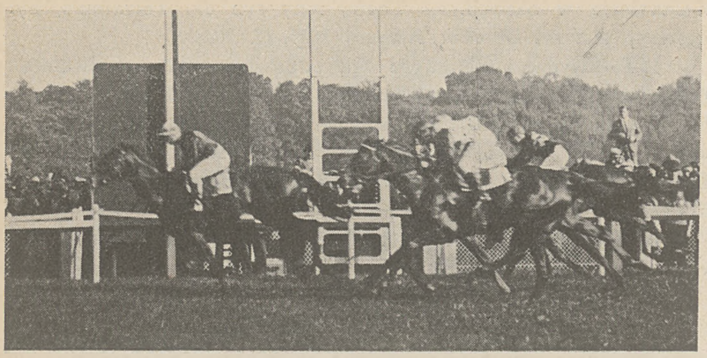
Do swej zeszłorocznej formy wrócił **Statesman** (Blandford i Dail po Land League i Discourse po Beppo) zwyciężając Montrose, amerykanina Mate, Easter Rush, faworyta The Blue Boy, Versickle w **Duke of York Hcp.** (Ł 440, 2000 mtr., czas 2 m. 5 sek.

Jak już Jeźdz. i Hod. podawał (p. Nr. 28 str. 640) Blandford pobił rekord Stockwell'a z roku 1866 i może słusznie nosić miano „króla reproduktorów". Suma wygranych jego potomstwa w ciągu roku bież. napewno przekroczy 75.000 funtów — nie licząc świetnych sukcesów Brantome we Francji.

Brown Jack.



Fragment Jockey Club Stakes: Foxmasque, Caymanas i Lo Zingaro prowadzą przed późn. zwycięzcą Umidwar (żok. F. Fox.)
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.



Longchamp — Prix du Prince d'Orange (50.000 fr.) wygrywa Negundo (żok. Elliott), bijąc Assuerusa, Taxodium i 7 innych koni.
Foto: France Presse—Paryż.

FRANCJA

Przykra porażka Astronomera. — Nierówna forma Negundo. — Mas d'Antibes. — Mary Tudor jednak najlepsza z klaczy. — Brantome jest koniem niezwykłej klasy. — Jakie dwulatki wyróżniły się ostatnio?

Ciężki wyścig Astronomera w Pr. Royal Oak nie pozostał bez śladu. Miał go widać dobrze w kościach skoro przegrał **La Coupe d'Or** w Maisons Laffitte (75.000 fr., 2000 mtr.) do dobrej zresztą klaczy **Sa Parade** (Grand Parade). Klacz niosła 50½ kg., zaś Astronomer 55½ kg. Porażka ta, bardzo przykra, nie zmniejsza jednak wartości tego konia; miała ona ten skutek, że wykreślono go z Cambridgeshire Hcp. w Anglji, gdzie dawano mu pierwszorzędne szanse.

Dużą niespodzianką, ale o znacznie nieprzyjemniejszym posmaku (ze względu na powtarzającą się bardzo nierówną formę niektórych koni ze stajni M. Boussac'a) było także zwycięstwo **Negundo** nad Assuerus'em w **Pr. du Prince d'Orange** (50.000 fr., 2400 mtr.).

Natomiast w pełni zasłużył na wygraną w **Pr. Henry Delemarre** (100.000 fr., 2200 mtr.), znany nam trzylatek **Mas d'Antibes** (Zionist), który tu pobił Ortolan'a, Jocrisse, Formasterus'a i jeszcze 9 dobrych koni. Mas d'Antibes był drugi w Pr. du Président de la Republique i bywał z miejscem i w innych dużych wyścigach z czołowymi końmi. Dlatego też taka większa wygrana słusznie mu się należała.

Formasterus (Asterus) był pierwszy w **Pr. Edgar Gillois** (50.000 fr., 2600 mtr.): jest to jeszcze jeden bardzo dobry koń, który godnie reprezentuje linję Asterus — Teddy (obok Assuerus'a).

Mary Tudor (Pharos), która na wiosnę była najlepszą klaczą trzyletnią, a później się załamała (jak to często bywa z klaczami), obecnie musi być uważana za bezwzględnie **czołową klacz** rocznika 1931. Zdecydowało o tem jej bardzo łatwe zwycięstwo nad elitą rówieśniczek (Reine Isaure, Sa Parade, Routine, Samée, Adargatis, zwyciężczyni w Pr. de Diane, etc.) w **Pr. Vermeille** (100.000 fr., 2400 mtr., 2 m. 40 s.).

**
*

Po zrobieniu przeglądu dobrych trzylatków przechodzę do bohatera roku i króla trzylatków — **Brantome.** Jak pamiętamy koń ten wskutek choroby musiał być skreślony z Derby i Grand Prix — gonitw których wprost nie mógł przegrać. Można sobie wyobrazić z jak ciężkiem sercem baron Edward Rothschild rezygnował z niewątpliwych tryumfów. Cierpliwie leczono crack'a i jeszcze cierpliwiej przygotowywano go do jesiennych gonitw. Pr. Royal Oak był pierwszym sygnałem, że wszystko jest w porządku. To też niebywałe tłumy napłynęły do Longchamp aby być świadkami walki niepobitego konia francuskiego z doskonałym anglikiem Felicitation, który jako trzylatek nie odegrał w ojczyźnie swej wielkiej roli (choć był drugi w St. Leger), nato-



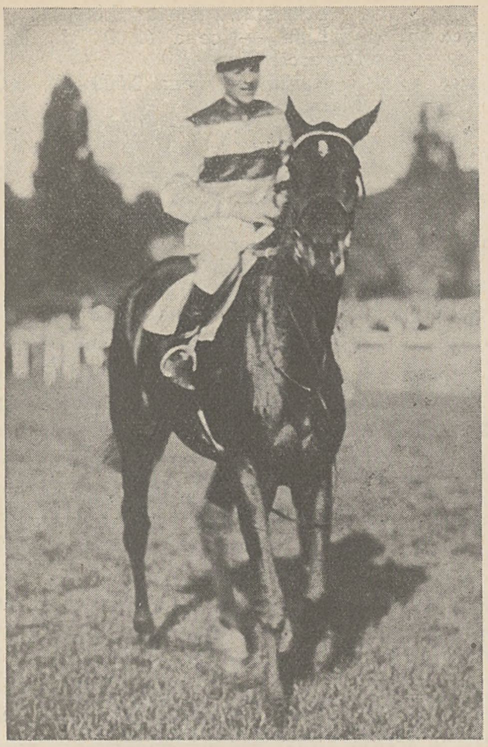
BRANTOME (Blandford — Vitamine), niepobity w 9 wyścigach trzylatek bar. E. de Rothschilda, wraca po zwycięstwie w Prix de l'Arc de Triomphe do wagi (żok. C. Bouillon).
Foto: Keystone — Paryż.

miast w r. b. wygrał 4 zrzędu gonitwy w tem Ascot Gold Cup. Walka ta rozegrać się miała w Pr. de l'Arc de Triomphe (400.000 fr., 2400 mtr.). Tłumy spotkał jeden tylko zawód: nie zobaczyły one walki. Walki nie było. Na początku prostej żok. Bouillon puścił głowę **Brantome** i ten swobodnie minął Felicitation, który jako stayer usiłował wygrywać swe atuty i prowadził gonitwę— chciał uciec. Jednakże zmiana toru zrobiła też swoje, gdyż na końcu Felicitation oddał jeszcze drugie miejsce ogierowi Assuerus i zmuszony był zadowolnić się trzeciem. Assuerus jest też stayerem, to też w ostatnich chwilach narierał silnie, jednak na Brantome nie zrobiło to żadnego wrażenia; wygrał on łatwo o 2½ dł. wśród nie dającego się opisać entuzjazmu widzów. Czas 2 m. 41,8 sek. — proszę nie wyciągać z tego żadnych innych wniosków, jak ten, że tor był bardzo ciężki. Czwarty był Silver Plated, piątą Sa Parade, która potwierdziła swą dobrą formę z Coupe d'Or. Assuerus biegał dobrze. Negundo był nigdzie — widać co warte było jego ostatnie zwycięstwo. Zwycięzca Pr. du Jockey Club-Duplex i zwycięzca Grand Prix — Admiral Drake przybyli na szarym końcu.

Brantome wygrał dziewiąty wyścig w swej karjerze i pozostaje niepobity. Jest to nietylko najlepszy koń roku, ale najlepszy koń francuski jakiego Francja miała po wojnie. A może w bieżącem stuleciu — zobaczymy na rok przyszły.

Francja ma więc własnego Blandford'a i to niebylejakiej klasy. Wtedy gdy w Anglji wyrywają sobie synów championa championów — dużo mniejszej klasy.

Hodowla francuska tryumfowała w Longchamp i miała w dniu 7 października 1934 r. wielki dzień. Pomimo, że ¾ rodowodu Brantome jest czysto angielskie: matka jego jest bowiem



MARY TUDOR (Pharos — Anna Bolena) najlepsza 3 l. kl. francuzka, po zwycięstwie w Prix Vermeille (żok. G. Bridgland).
Foto: France Presse — Paryż.

po Clarissimus. Po skończonym sezonie wyścigów płaskich poświęcę temu niezwykłemu koniowi więcej miejsca.

**
*

Nie na tem jednak kończą się tryumfy znakomitego Blandford'a. We Francji przychodzi on do głosu także przez swego syna Blenheim'a.

Grand Criterium (150.000 fr., 1600 mtr.) wygrał syn Blenheim'a, dwuletni ogier **Pampeiro** (od kl. Pie Grieche po Pilliwinkie i Nimic po Macdonald II), bijąc o pół dł. klacz Corrida. Stratosphere była natomiast ostatnia. Pampeiro biegał już dwukrotnie zwycięzko — ostatnio zdobył Pr. Seraphine. Przegrał jednak dwa tygodnie temu do klaczy **The Nile** (Pharos) oraz Ipe, również wysoko dotowaną nagrodę **Pr. Herod** (z górą 100.000 fr.). Ponieważ został on pobity tylko o łeb i szyję — na krótszym dystansie 1400 mtr., przeto uważać go trzeba za prawdziwie dobrego konia i kandydata na wielkie nagrody na rok przyszły.

Podobnie jak The Nile po Pharos'ie jest 2 l. ogier **Ping Pong** zwycięzca w **Pr. des Chenes**, gonitwie rozgrywanej, podobnie jak Gr. Criterium na dystansie 1600 mtr.

Z innych dwulatków wyróżniły się ostatnio następujące:

1) **Clain** og. siwy po Chubasco (Criterium de Maisons Laffitte, 30.000 fr.).

2) **Le Cyclone II** og. gn. po Banstar (Pr. de Seine-et-Oise, 40 000 fr., 1300 mtr.), oraz 43 Pr. Biennal de Maisons Laffitte, 30.000 fr., 1000 mtr.).

3) **Finlandaise** kl. kaszt. po Finglass (Pr. de Salamandre, 40.000 fr., 1400 mtr.) oraz

4) **Bao Dai** og. gn. po Flamingo (Pr. d'Arenberg, 50.000 fr., 1000 mtr.). Interesuje nas też Crudité, pół-siostra Brantome po La Farina i Vitamine. Po dwóch porażkach odniosła ona zwycięstwo w Pr. **Trespas**, której długi dystans (1800 mtr. dla dwulatków), bardziej jej odpowiadał.

Z koni starszych wspomnę tylko o sukcesie 5 l. og. **Prince Oli** (po Olibrius, s. Pilliwinkie), w 100.000-nej nagrodzie **Prix Jumilhac** na długim dystansie 3900 mtr.

Sans le Sou.

KRONIKA

KRAJOWA

WIADOMOŚCI OFICJALNE

TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

W poniedziałek, dnia 5-go listopada 1934 r. o godz. szesnastej, odbędzie się **Nadzwyczajne Walne Zebranie** Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego, w lokalu Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce (Mazowiecka 16) z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania.
2. Wybór 2-ch członków Zarządu.
3. Zmiany Statutu, proponowane przez Zarząd w §§ 3, 5, 9 i 10.
4. Wnioski D-ra Edwarda Skorkowskiego: Zmiana warunków zgłaszania źrebiąt i zmiana §§ 19 i 30 Statutu.
5. Sprawozdanie rachunkowe Zarządu za 1933 r.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

KOMUNIKAT P. Z. J.

Stowarzyszenia i władze wojskowe (od dowództwa pułku wzwyż), uprawnione do wydawania świadectw na ulgowy przewóz koleją koni wyścigowych lub sportowych, mogą otrzymywać bloki z zaświadczeniami (po 100 szt.) ustalonego wzoru w Sekretarjacie P. Z. J. (Warszawa, Mazowiecka 7, adres telegr. Pozwiez Warszawa).

Cena każdego bloku 5 zł. z dodaniem kosztów przesyłki za zaliczeniem pocztowem.

HODOWLA

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych nabyło w Niemczech dla stad wielkopolskich i pomorskich 6 ogierów wschodnio-pruskich. W skład komisji zakupu wchodzili: mjr. Tadeusz Korbel, Kierownik P.S.O. w Gnieźnie, radca Zygmunt Chłapowski ze Stawian i radca Józef Hutten-Czapski z Modrza.

Pani Br. Vetter (maj Jabłonna p/Lublinem) nabyła w stadzie Leszno p. M. Bersona, dwie klacze stadne: 1) Ceres II, ur. 1926 r. (Alaric Victor i Esneh), stanowioną og. Colombo oraz 2) Dolores, ur. 1926 r. (Torelore i Donna Diana), stanowiona og. Camors.

Dwie młode, obiecujące klacze te, pozostały na razie w stadzie Leszno.

P. K. Matlakowski (maj. Głaznów p/Krośniewicami) nabył w stajni p. M. Wąsowskiego, klacz — Florencję, ur. 1929 roku (Kentish Cob albo Bafur i Frau Szerena).

Florencja po ukończeniu sezonu tegorocznego odejdzie do stada swego nowego właściciela. Jako blisko spokrewniona z Inwit'em, Efurem i Fiammina'ą, reprezentuje cenną krew.

Do stada Chrobrze A. hr. i Margr. Wielopolskich nabyta została w stajni „Bobownia" klacz Albertina, ur. w 1931 roku po Alaric Victor i Lytta (matce Latawca i Maratona).

M. S. WOJSK.

Kierownictwo Remontu Koni anuluje zakup koni rem. dn. 20.XI. br. w Czortkowie i dn. 28.XI. br. w Tarnowskich Górach.

Jednocześnie zatwierdza zakup koni rem. w dn. 28.XI. br. w Garbatce, st. kol. Garbatka, pow. Kozienice, odbyć się mający od godz. 9-tej na placu obok stacji.

TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

Ogier A n t e z, czystej krwi arabskiej, importowany przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego ze Stanów Zjednoczonych w kwietniu b. r., był stacjonowany w sezonie kopulacyjnym 1934 r. w majątku Kębło A. hr. Rostworowskiego Ze względu na późną porę i aklimatyzację przydzielono mu tylko 8 klaczy; wedle wiadomości, otrzymanych od hodowców, —

wszystkie pokryte przez Anteza klacze są źrebne.

Obecnie A n t e z został przeniesiony do stada R. hr. Potockiego w Derażnem (poczta Derażne, pow. Kostopolski, woj. Wołyńskie), gdzie będzie pokrywał w sezonie kopulacyjnym 1935 r., poczem, na sezon 1936 r., ma powrócić do Kębła.

WYŚCIGI

P. M. Róg sprzedał p. Glińskiemu ze swojej stawki dwa roczniaki, a mianowicie: 1) Magnifikę, kl. k. po Alaric Victor i Miss Mistinguet oraz 2) Gdańszczankę, kl. kaszt. po Alaric Victor i Gdynia.

Rtm. Cierpicki nabył od p. H. Woźniakowskiego roczniaki: 1) Styla, og. kaszt. po Forward i Sabaria oraz 2) Morwę, kl. gn. po Villars i ..ia Cara, półsiostrę Torrero.

St. Golejewko sprzedała p. L. Dydyńskiemu roczniaki: kl. Manillę (Harlekin i Carola), kl. Mignon (Harlekin — Cosima) i og. Minotaur (Harlekin — Itaka II), oraz rtm. Kostkiewiczowi kl. Magnelinę (Quartiermacher i Ganga).

P. M. Róg sprzedał p. L. Dydyńskiemu ze swojej stawki og. Admirator (Kmicic i Jastarnia) i og. Kmiotek (Kmicic i Menzalaric).

P. L. Dydyński sprzedał pułk. Masztalerzowi ze swojej stawki dwa roczniaki, a mianowicie: kl. Discretion (Bob i Cetynja) i kl. Sława (Bob i Irga).

Na licytacji koni pełnej krwi angielskiej, która odbyła się na torze warszawskim w dniu 12 października r. b. sprzedane zostały następujące konie:

Z Państwowych zakładów Chowu Koni.
Olimp — cena 6.100 zł., nabywca st. Nałęcz.
Otello — cena 8 000 zł., nabywca p. St. Ender.
Orlean — cena 21.000 zł., nabywca p. Szwarcsztajn.
Oryginał — cena 11.500 zł., nabywca p. Cz. Andrycz.
Odyseja — cena 5.700 zł., nabywca p. L. Andrycz.
Orestea — cena 13.500 zł., nabywca p. Andrycz Cz.
Ottawa — cena 5.000 zł., nabywca p. Gliński.
Oranja — cena 14.000 zł., nabywca p. Berson.
Odwaga — cena 7.200 zł., nabywca p. L. Andrycz.
Orgja — cena 2.600 zł., nabywca p Flatau.
Orawa II — cena 1.800 zł., nabywca p St. Ender.
Okinawa — cena 7.200 zł., p. L. Andrycz.
Oktawa — cena 5.800 zł., nabywca p. Żółkiewski.
Optima — cena 2.700 zł, nabywca p. Mieczkowski.

St. hr. Zamoyskiego.
King's Bride — cena 1.500 zł., nabywca p. Bobiński.

A. hr. i margr. Wielopolskich.
Harna — cena 7.000 zł., nabywca p. Szwarcsztajn.
Hardiesse — cena 3.000 zł., nabywca p. Cz. Andrycz.
Harpa — cena 12 000 zł., nabywca p. Szwarcsztajn.
Haut Brion — cena 4.600 zł., nabywca p. Bobiński.
Hellas — cena 7.100 zł., nabywca p. Ender.

Adama ks. Czartoryskiego.
Mekka — cena 2.500 zł., nabywca p. Gliński.
Moneta — cena 6.300 zł., nabywca p. Gliński.

Tadeusza Pietraszewskiego.
Kibar — cena 2.400 zł., nabywca p. Verkay.
Hemerodromos — cena 1.550 zł, nabywca p. Badowski.
Hassan Bej — cena 1.500 zł., nabywca p. Radwan.

Adama Daszewskiego.
Fantazja — cena 7.200 zł., nabywca p. Wąsowski.

Zofji hr. Mycielskiej.
Thalia — cena 2.100 zł., nabywca p. Anders.
Eleazar — cena 7.300 zł., nabywca p. Tuński .
Cygnus — cena 2.600 zł., nabywca p. Mieczkowski.
Le Palatin — cena 5 600 zł., nabywca p. Tuński.

Stanisława Karłowskiego.
Elba — cena 6.600 zł., nabywca p. Szwarcsztajn.
Kabina — cena 2.000 zł., nabywca p. Flatau.
Tafna — cena 1.900 zł., nabywca p. Żółkiewski.
Tamiza — cena 1.600 zł., nabywca p. Laskowski.

Zofji ks. Czetwertyńskiej.
Almanzor — cena 7.000 zł., nabywca p Żółkiewski.

Bronisława Walickiego.
Pepina — cena 1.950 zł., nabywca p. Badowski.

Wł. Bobińskiego i J. Turno.
Markiza III — cena 1.750 zł., nabywca p. Wysocki.

St. „Bobownia".
Albertina — cena 2.000 zł., nabywca p. Tuński.

W następnym Nr. omówimy bliżej rezultaty licytacji oraz rozsprzedaż roczniaków z wolnej ręki.

JEŹDZIECTWO

WYNIKI OFICJALNE IV-CH MISTRZOSTW JEŹDZIECKICH 1934 R. POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO

Organizowanych przy udziale i na terenach Towarzystwa Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce w dniach 10—14 października 1934 r.

MISTRZOWSKI KONKURS UJEŻDŻANIA (DZIAŁ B).

A: próba na czworoboku.

Rozegrana w środę 10-go października na placu 1 D. A. K. Zapisano 24-y konie, startowało 22 konie, ukończyło próbę 22 konie.

Wyniki:

1. kl. **Nasturcja** — rtm. Kuchnicki — p. k. 13.
2. kl. **Zagadka II** — rtm. Kulesza — p. k. 14.8/12.
3. wał. **Dunkan** — mjr. Lewicki — p. k. 17.8/12.
4. wał. **Walczyk** — por. Mickunas — p. k. 21.4/12
5. wał. **Arbiter** — por. Męczarski — p. k. 26.4/12.
6. wał. **Zapał** — por. Gerlecki — p. k. 32.4/12.
7. wał. **Zator** — por. Sokołowski — p. k. 33.8/12.
8. wał. **Walny** — por. Czerniawski — p. k. 34.4/12.
9. kl. **Wróżka** — por. Mossakowski — p. k. 34.8/12.
10. wał. **Sztandar** — por. Olędzki — p. k. 35.4/12
11. wał. **Pokaz** — por. Kotlarski — p. k. 36.4/12.
12. wał. **Regent II** — gen. bryg. Anders — p. k. 38 4/12.
13. kl. **Zachęta** — rtm. Romaszkan — p. k. 38.4/12.
14. wał. **Tajfun** — por. Siedlecki — p. k. 39.
15. kl. **Toska** — por. Wojda — p. k. 40.8/12.
16. wał. **Silny** — por. Poziomski — p. k. 41.
17. wał. **Tulipan** — por. Rojcewicz — p. k. 41.8/12.
18. wał. **Aprilis** — por. Boczkowski — p. k. 42.8/12.
19. kl. **Wenecja II** — por. Kotliński — p. k. 48 8/12.
20. wał. **Albin** — kpt. Fabiszewski — p. k. 55.4/12.
21. wał. **Wielki Książe** — por. Dąbski-Nerlich — p. k. 61.4/12.
22. kl. **Jeryhonka** — kpt. Biliński — p. k. 70.4/12.

B: próba w skokach przez przeszkody.

I-y nawrot-skoki posłuszeństwa, II-i nawrot-skoki w szybkości 440 mtr./min. — 10 przeszkód wys. ok. 1.20 mtr., szer. ok. 3.5 mtr. rozegrana w czwartek 11-go października na hippodromie w Łazienkach. Startowało 21 koni (rtm. Romaszkan wycofał kl. Zachętę), ukończyło próbę 19 koni.

Wyniki:

1. wał. **Dukan** — mjr. Lewicki — p. k. 5.
1. wał. **Walny** — por. Czerniawski — p. k. 5.
3. wał. **Zator** — por. Sokołowski — p. k. 15.
4. wał. **Tulipan** — por. Rojcewicz — p. k. 20.
5. kl. **Zagadka II** — rtm. Kulesza — 27.6/12.
6. wał. **Aprilis** — por. Boczkowski — p. k. 29.
7. wał. **Tajfun** — por. Siedlecki — p. k. 30.
8. wał. **Walczyk** — por. Mickunas — p. k. 31.6/12.
9. wał. **Regent II** — gen. Anders — p. k. 32.6/12.
10. kl. **Wenecja II** — por. Kotliński — p. k. 34.6/12.
11. kl. **Nasturcja** — rtm. Kuchcicki — p. k. 50.6/12.
12. kl. **Jeryhonka** — kpt. Biliński — 52.9/12.
13. wał. **Silny** — por. Poziomski — p k. 59.
14. wał. **Arbiter** — por. Męczarski — p. k. 68.3/12.
15. wał. **Wielki Książe** — por. D.-Nerlich — p. k. 72.9/12.
16. wał. **Pokaz** — por. Kotlarski — p. k. 74.
17. wał. **Albin** — kpt. Fabiszewski — p. k. 82.
18. wał. **Zapał** — por. Gerlecki — p. k. 95.6/12.
19. kl. **Toska** — por. Wojda — p. k. 119.6/12.

Ostateczne wyniki mistrzowskiego konkursu ujeżdżenia.

1. wał. **Dunkan,** (ur. 1927 r. po Amulius i Gazlan IV, hod. K. Kotliński) — mjr. Lewicki, (G. I. S. Zbr.) — p. k. 22.8/12 — nagr. 800 zł.

2. wał. **Walny,** (ur. 1926 r. po Monarchist i Prinzessin, imp. z Prus Wsch.) — por. Czerniawski, (17 p. uł.) — p. k. 39.4/12 — nagr. 400 zł.

3. kl. **Zagadka II,** (ur. 1927 r. po Manton i Riga, hod. St. Państw. Kozienice) — rtm. Kulesza, (C. W. Kaw.) — p. k. 42.2/12 — nagr. 200 zł.

4. wał. **Zator** — por. Sokołowski, (1 p. Szwol.) — p. k. 48.8/12.

5. wał. **Walczyk** — por. Mickunas, (C. W. Art.) — p. k. 55.10/12.

6. wał. **Tulipan** — por. Rojcewicz, (25 p. uł.) — p. k. 61.8/12. 63.6/12.

7. kl. **Nasturcja** — rtm. Kuchcicki, (C. W. Kaw.) — p. k. 63.6/12.

8. wał. **Tajfun** — por. Siedlecki, (C. W. Kaw.) — p. k. 69.

9. wał. **Regent II** — gen. bryg. Anders, (2-ga Bryg. Kaw.) — p. k. 70.10/12.

10. wał. **Aprilis** — por. Boczkowski, (C. W. Kaw.) — p. k. 71.8/12.

11. kl. **Wenecja II** — por. Kotliński, (2 p. uł.) — p. k. 83.2/12.

12. wał. **Arbiter** — por. Męczarski, (C. W. Kaw.) — p. k. 94.7/12.

13. wał. **Silny** — por. Poziomski, (3 p. s. k.) — p. k. 100.

14. wał. **Pokaz** — por. Kotlarski, (2 p. uł.) — p. k. 110.4/12.

15. kl. **Jeryhonka** — kpt. Biliński, (Szk. Podch. Art.) — p. k. 123.1/12.

16. wał. **Zapał** — por. Gerlecki, (C. W. Kaw.) — p. k. 127.10/12.

17. wał. **Wielki Książę** — por. Dąbski-Nerlich, (7 d. a. k.)— p. k. 134.1/12.

18. wał. **Albin**—kpt. Fabiszewski, (31p. a. l.)—p. k. 137.4/12.

19. kl. **Toska** — por. Wojda, (4 d. a. k.) — p. k. 160.2/12.

Pierwszą nagrodę — medal złocony, dyplom oraz tytuł „Mistrza ujeżdżania konia na rok 1934-y" otrzymał mjr. dypl. Wilhelm Lewicki. II-ą nagr. — medal srebrny, dyplom oraz tytuł „I-go Wicemistrza ujeżdżania konia na rok 1934-y" otrzymał por. Ct. Czerniawski. III-ą nagr. — medal bronzowy, dyplom oraz tytuł „II-go Wicemistrza ujeżdżania konia na rok 1934-y" otrzymał rtm. Seweryn Kulesza. Nagrody pieniężne: 800 zł., 400 zł. i 200 zł. — dla właścicieli koni.

MISTRZOWSKI KONKURS W SKOKACH PRZEZ PRZESZKODY (dział C).

składa się z dwuch półfinałów i finału; w każdym półfinale, o ile jeździec dosiada dwa konie, dla obliczenia punktów bonifikacyjnych, przyjmuje się pod uwagę tylko klasyfikację konia, mającego najlepszy wynik; drugi koń tego jeźdźca nie wchodzi w rachubę przy układaniu ogólnej klasyfikacji w danym półfinale.

W każdym półfinale punkty bonifikacyjne oblicza się w następujący sposób: jeździec, który zajął I-sze miejsce, otrzymuje punkty bonifikacyjne w ilości faktycznie zaklasyfikowanych jeźdźców w danym półfinale mniej jeden (1); następny jeździec otrzymuje taką samą ilość punktów bonifikacyjnych mniej dwa (2) i t. d. W taki sposób ostatni jeździec otrzyma zero (0) punktów bonifikacyjnych. W wypadku zajęcia ex-aequo przez dwuch lub więcej jeźdźców dwuch lub więcej miejsc, — sumę punktów, przypadających na te miejsca, dzieli się przez ilość jeźdźców. W finale klasyfikuje się jeźdźców po ukończeniu obydwuch nawrotów. Punkty bonifikacyjne, obliczone podobnie jak w półfinałach, mnożą się przez dwa (2).

I-y półfinał

rozegrany w piątek 12-go października

Parcours: 15 przeszkód wys. ok. 1.40 mtr., szer. ok. 5 mtr., dystans ok. 900 mtr., norma czasu 2:03 (szybkość 440 mt./min.). Przy równej ilości punktów karnych decyduje czas.

Zapisano 16 koni, startowało 13 koni, nieukończyła konkursu kl. Oaza II pod ppłk. Rómmlem. Niekwalifikowane: wł. Poluś— por. Dąbski-Nerlich 8 p. k. czas 1:54, wł. Dunkan — mjr. Lewicki 12 p. k. czas 1:58,2, wł. Sawannah — rtm. Szosland 16 p. k. czas 1:55,2.

Wyniki:

1. wał. **Nero** — por. Dąbski-Nerlich — p. k. 4, czas 1:53,2, p. bonifik. 8.

2. kl. **Donese** — rtm. Szosland — p. k. 4, czas 1:56, p. bonifik. 7.

3. kl. **Kikimora** — mjr. Lewicki — p. k. 4.2/4, czas 2:05,4, p. bonifik. 6.

4. kl. **Sabinka** — kpt. Mrowec — p. k. 8, czas 1:57,2, p bonifik. 5.

5. wał. **Aljant** — ppłk. Rómmel — p. k. 8, czas 2:00,4, p. bonifik. 4.

6. kl. **Wenecja** — por. Mossakowski — p. k. 8, czas 2:02,4, p. bonifik. 3.

7. kl. **Nana** — kpt. Biliński — p. k. 12, czas 1:53,2, p bonifik. 2.

8. wał. **Dion** — por. Czerniawski — p. k. 12.1/4, czas 2:04,4, p. bonifik. 1.

9. wał. **Milord** — mjr. Królikiewicz — p. k. 22.3/4, czas 2:26,6, p. bonifik. 0.

II-gi półfinał

rozegrany w sobotę 13-go października

Parcours: 15-e przeszkód, w liczbie których dwie wys. ok. 1.50 mtr., dwie wys. ok. 1.60 mtr., pozostałe wys. ok. 1.40 mtr. i szer. ok. 5.00 mtr, dystans ok. 920 mtr., norma czasu 2:18 — szybkość 400 mtr./min. (przy równej ilości punktów klasyfikacja ex-aequo bez przyjmowania pod uwagę lepszego czasu).

Startowało 11 koni, (kpt. Mrowec wycofał kl. Sabinkę) ukończyło parcours 9 koni, nieukończyły: kl. Donese — rtm. Szosland oraz wł. Milord — mjr. Królikiewicz. Niekwalifikowano: kl. Kikimora — mjr. Lewicki (4 i pół p. kar.) oraz wł. Poluś — por. Dąbski-Nerlich (15 p. k.).

Wyniki:

1. wał. **Aljant** — ppłk. Rómmel — p. k. 0, p. bonifik. 7, razem p .b. 11.

2. wał. **Dunkan** — mjr. Lewicki, — p. k. 4, p. bonifik. 5, razem p. b. 11.

2. kl. **Wenecja** — por. Mossakowski — p. k. 4, p. bonifik. 5, razem p. b. 8.

2. wał. **Dion** — por. Czerniawski — p. k. 4, p. bonifik. 5, razem p. k. 6.

5. wał. **Nero** — por. Dąbski-Nerlich — p. k. 12, p. bonifik. 3. razem p. b. 11.

6. kl. **Nana** — kpt. Biliński — p. k. 19, p. bonifik. 2, razem p. b. 4.

7. wał. **Sawannah** — rtm. Szosland — p. k. 28, p. bonifik. 1. razem p. b. 8.

8. wał. **Milord** — mjr. Królikiewicz — nie ukończył, p. bonifik. 0, eliminowany.

Finał

rozegrany w niedzielę 14-go października

Parcours: 12 przeszkód, ustawionych według zasad, przewidzianych dla „Nagrody Polski" („Puhar Narodów"); dystans ok. 700 mtr., norma czasu 1:45, (szybkość 400 mtr./min.). Cały parcours każdy jeździec przebywa na tym samym koniu w dwuch nawrotach. Lepszy czas nie brany pod uwagę. Startowało 6 koni (por. Mossakowski wycofał kl. Wenecję), ukończyły konkurs 4 konie, wał. Dion pod por. Czerniawskim nie ukończył pierwszego nawrotu, do drugiego nie stanął; wł. Sawannah pod rotm. Szoslandem w pierwszym nawrocie 24 p. k., do drugiego nie stanął.

Wyniki finału i ogólne:

1. kl. **Kikimora** — (ur. 1925 r. po Parachute i N. N., hod. P. Jechalski) — mjr. Lewicki — I nawrót 8, II nawrót O, Suma p. k. 8, p. bonifik. 6, Suma p. b. 17. Nagr. 800 zł.

2. wał. **Nero** — (ur. 1920 r. po N. N. i N. N. hod. N. N.)— por. Dąbski-Nerlich — I nawrót 8, II nawrót 8, Suma p. kar. 16, p. bonifik. 4, suma p. b. 15, Nagr. 400 zł.

3. kl. **Nana** — (ur. 1920 r. import z Irlandji) — kpt. Biliński — I nawrót 4, II nawrót 16, Suma p. k. 20, p. bon. 2, Suma p. b. 6, Nagr.

4. wał. **Aljant** — (ur. 1922 r. po Istvan - Fi i Iskra, hod. M. Wilewski) — ppłk. Rómmel — I nawrót 8, II nawrót 13, Suma p. k. 21, p. bonifik. 0, Suma p. b. 11, Nagr. 200 zł.

Pierwszą nagrodę — medal złocony, dyplom oraz tytuł „Mistrza w skokach przez przeszkody na rok 1934-y" otrzymał mjr. dypl. Wilhelm Lewicki II-ą nagr. — medal srebrny, dyplom oraz tytuł „I-go Wicemistrza w skokach przez przeszkody na rok 1934-y" otrzymał por. Dąbski-Nerlich. III-ą nagr. — medal bronzowy, dyplom oraz tytuł „II-go Wicemistrza w skokach przez przeszkody na rok 1934-y" otrzymał ppłk. Rómmel. Nagrody pieniężne: 800 zł., 400 zł., i 200 zł. — dla właścicieli koni.

TRZY DODATKOWE KONKURSY TOW. MIĘDZYNARODOWYCH I KRAJOWYCH ZAWODÓW KONNYCH W POLSCE

Nr. 1 rozegrany w dniu 12-go października 1934 r.

Zapisano 39 koni, startowało 32 konie, ukończyło konkurs 29 koni. Parcours: 14-e przeszkód wys. 1.20, szer. 3.50 (dla koni ur. 1927 i 28 r.), wys. 1.30, szer. 4.00 (dla koni ur. w 1926 r. i star.). Dystans 900 mtr., norma czasu 2:15 (szybkość 400 mtr./min).

1. wał. **Przybysz** — por. Dąbski-Nerlich, (7 d. a. k.) — p. k. 0, Czas 1:50,2, Nagr. 180 zł

2. wał. **Zaratustra** (ur. 1927) — por. Siedlecki, (C. W. Kaw.) — p. k. 0, czas 1:52,4, nagr. 150 zł.

3. kl. **Osada** — por. Rojcewicz, (25 p. uł.) — p. k. 0, czas 2:01, nagr. 120 zł.

4. kl. **Zagadka II** (ur. 1927) — rtm. Kulesza, (C. W. Kaw.) — p. k. 4, czas 1:40,2, nagr. 110 zł.

5. wał. **Florek-Siłacz** — kpt. Biliński, (S. P. Art.) — p. k. 4, czas 1:45, nagr. 100 zł.

6. kl. **Psyche-Urodziwa** — por. Męczarski, (C. W. Kaw.) — p. k. 4, czas 1:47,2, nagr. 90 zł.

7. kl. **Niespodzianka** — kpt. Biliński, (S. P. Art.) — p. k. 4, czas 1:48, nagr. 80 zł.

8. wał. **Zbieg II** (ur. 1927) — por. Sokołowski, (1 p. Szwol.) — p. k. 4, czas 1:50,4, nagr. 70 zł.

9. kl. **Piquesieben** (ur. 1928) — kpt. Mrowec, (5 d. a. k.) — p. k. 4, czas 1:51, nagr. 55 zł.

10. wał **Awanturnik** (ur. 1928) — por. Męczarski, (C. W. Kaw.) — p. k. 4, czas 1:52,4, nagr. 22,5 zł.

10. wał. **Aktor** (ur. 1928) — por. Gerlecki, (C. W. Kaw.) — p. k. 4, 1:52,4, nagr. 22,5 zł.

Nr. 2 rozegrany w dniu 13-go października 1934 r.

Zapisano 39 koni, startowło 30 koni, ukończyło konkurs 26 koni. Parcours: 12-e przeszkód rozmiarów jak w konk. nr. 1 (patrz wyżej), dystans ok. 640 mtr., norma czasu 1:35 (szybkość 400 mtr./min.).

1. kl. **Jerychonka** — kpt. Biliński (Szk. Pchr. Art.) — p. k. 0, czas 1:12,8, nagr. 180 zł.

2. kl. **Wojownicza** — por. Poziomski, (3 p. s. k.) — p. k. 0, czas 1:17, nagr. 150 zł.

3. kl **Wróżka** — por. Mossakowski, (C. W. Kaw.) — p. k. 0, czas 1:23,8, nagr. 120 zł.

4. wał. **Astronom** (ur. 1928) — por. Boczkowski, (C. W Kaw.) — p. k. 0, czas 1:24, nagr. 110 zł.

5. wał. **Zbieg II** (ur. 1927) — por. Sokołowski, (1 p. Szwol.) — p. k. 3, czas 1:30,2, nagr. 100 zł.

6. wał. **Florek-Siłacz** — kpt. Biliński, (Szk. P. Art.) — p. k. 4, czas 1:10, nagr. 90 zł.

7. kl. **Zagadka II** (ur. 1927) — rtm. Kulesza, (C. W. Kaw.) — p. k. 4, 1:12,8, nagr. 80 zł.

8. kl. **Psyche-Urodziwa** — por. Męczarski, (C. W. Kaw.) — p. k. 4, czas, 1:14,2, nagr. 70 zł.

9. wał. **Przybysz** — por. Dąbski-Nerlich, (7 d. a. k.) — p. k. 4, czas 1:14,4, nagr. 55 zł.

10 wał. **Zator** (ur. 1927) — por. Sokołowski (1 p. Szwol.) — p. k. 4, czas 1:15, nagr. 45 zł.

Nr. 3 rozegrany w dniu 14-go października 1934 r.

1. kl. **Wojownicza** — por. Poziomski, (3 p. s. k.) — p. k. 0, czas 1:27,2, nagr. 180 zł.

2. wał. **Zator** (ur. 1927) — por. Sokołowski, (1 p. Szwol.) — p. k. 0, czas 1:29,2, nagr. 150 zł.

3. wał. **Zaratustra** (ur. 1927) — por. Siedlecki, (C. W. Kaw.) p. k. 0, czas 1:34, nagr. 120 zł.

4. wał. **Zagaj** (ur. 1928) — por. Sokołowski, (1 p. Szwol.) — p. k. 0, czas 1:36,8, nagr. 110 zł.

5. wał. **Tulipan** — por. Rojcewicz, (25 p. uł.) — p. k. 0, czas 1:37,2, nagr. 100 zł.

6. kl. **Wróżka** — por. Mossakowski, (C. W. Kaw.) — p. k. 0, czas 1:39,2, nagr. 90 zł.

7. wał. **Zapał** (ur. 1927) — por. Gerlecki (C. W. Kaw.) — p. k. 3, czas 1:41,2, nagr. 80 zł.

8. wał. **Przybysz** — por. Dąbski-Nerlich, (7 d. a. k.) — p. k. 4, czas 1:24, nagr. 70 zł.

9. wał. **Walczyk** — por. Miokunas, (C. W. Art.) — p. k. 4, czas 1:28,4, nagr. 55 zł.

10. wał. **Aktor** (ur. 1928) — por. Gerlecki (C. W. Kaw.) — p. k. 4, czas 1:29, nagr. 45 zł.



Major dypl. Wilhelm Lewicki, mistrz w skokach przez przeszkody na rok 1934.

Foto: W. Pikiel — Warszawa.



Płk. Z. Brochwicz Lewiński, Prezes P. Z. J., gratuluje mjr. Lewickiemu, mistrzowi w skokach przez przeszkody na rok 1934.
Foto: W. Pikiel — Warszawa.

Polska zaproszona na zimowe konkursy hippiczne do Berlina. Niemiecki Związek Jeździecki wystosował do 24-ch państw listy zapraszające na szósty doroczny turniej hippiczny, który będzie rozegrany z okazji wystawy rolniczej „Grüne Woche" (zielony tydzień) między 25.I—3.II 1935 r. w hali wystawowej na Kaiserdamm w Berlinie.

Każde z państw zostało zaproszone do przysłania zespołu złożonego z 4-ch jeźdźców i 12-u koni.

Między innemi zaproszenie otrzymały: Zw. Jeździecki St. Zjednoczonych oraz Polski Zw. Jeździecki.

Jest rzeczą wątpliwą, aby Berlin mógł być obesłany przez jeździectwo polskie: na przeszkodzie stoi brak funduszów na ten cel przeznaczonych oraz trudności w należytym przygotowaniu koni w okresie zimowym, wobec małych wymiarów i niedostatecznych urządzeń zimowych ujeżdżalni w Polsce, których w żadnym wypadku nie można traktować jako jeździeckie hale treningowe.

ZAWODY KONNE W LUBLINIE.

W Lublinie odbyły się zawody hippiczne zorganizowane przez Lubelsko-Wołyńskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni.

W próbach konia wierzchowego zwyciężyła p. Wanda Krzeczunowicz na Junaku II.

W biegu na przełaj na dystansie około 3 km. pierwszym był p. Bilwin na Serdecznym.

W biegu myśliwskim lekkim na dystancie około 3 km. — zwyciężył p. M. Gutowski na Impecie.

W konkursie otwarcia pierwsze miejsce zajął p. Strzeszewski na Rysiu.

W konkursie dla pań i jeźdźców cywilnych zwyciężyła p. Krystyna Mora-Silwicz **na Rysiu.**

W biegu myśliwskim otwartym na 6 km. wygrał K. hr. Potocki na Bachusie.

W biegu na przełaj na ok. 5 km. 1) por. Gierasieński na Staśku.

W otwartym konkursie szybkości — 1) por. Zbroski na Sabinie.

W konkursie dla pań i jeźdźców cywilnych zwyciężył p. Wickenhagen na Poganinie.

ZAGRANICZNA

ANGLJA

Colombo idzie do stada. Zwycięsca 2000 Gwinei i rywal Windsor Lad'a zakończył swoją karjerę wyścigową i zajmie box reproduktora w stadzie Lorda Glanely — Exning pod Newmarket, gdzie pokrywać będzie za opłatą 300 gwinei.

Syn Manna'y i Lady Nairne był fenomenem w wieku dwuletnim, kiedy wygrał swoje siedem gonitw i Ł 17.130, między innemi New Stakes, National Breeder's Produce Stakes, Richmond Stakes i Imperial Produce Stakes, przypominając tem karjerę drugiego fenomenalnego dwulatka, o rok starszego od siebie Orwell'a.

Ten ostatni w wieku trzyletnim zawiódł, czego jednak nie spodziewano się po Colombo. Po łatwem zwycięstwie w Craven Stakes, zdobył on 2000 Gwinei i stanął do Derby, jako gorący faworyt, gonitwa ta jednak nie złożyła się dlań szczęśliwie i uległ on w niej Windsor Ladowi i Easton'owi, następnie zaś w St. James' Palace Stakes — Flamenco.

Colombo był bezwarunkowo koniem najwyższej klasy, aczkolwiek, być może, nie zdecydowanym stayer'em. W sumie wygrał on Ł. 26.227 i chociaż Capt. Hogg, u którego ogier znajduje się w treningu przekonanym był niezbicie iż zdoła w roku przyszłym doprowadzić crack'a do bojowej kondycji — właściciel jego, Lord Glanely przekreślił raz na zawsze te nadzieje, odsyłając ogiera do stada.

FRANCJA.

Rodosto, zakończył swoją karjerę wyścigową. Czteroletni syn Epinard'a i Ramondie, a półbrat Chateau Bouscaut, należący do ks. Faucigny Lucinge, sprzedany został przez nią p. P. Champion, do stada du Manoir de Chemoitou.

Rodosto wygrał angielskie 2.000 Gwinei od King Salmon'a, Gino i 24 innych koni, w Derby angielskiem na skutek wypadku przy wyładowaniu z wagonu, udziału nie przyjął. We Francji zdobył on Poule d'Essai, Prix des Sablons (od Pantalon'a), Prix de la Jonchere (od Quartz'a) i Prix du Chemin de Fer du Nord (od Sonny Boy'a i Traghetto).

Jako prawdziwy syn Epinard'a — Rodosto nie był stayer'em, na dystansach jednak 1600—2000 metrów wykazywał prawdziwą klasę.

NIEMCY.

O licytacji roczniaków w Warszawie, podaje sprawozdanie „Sport Welt" w Nr. 238. Pismo to podnosi, iż licytacja ta wzbudziła zainteresowanie wśród niemców, gdyż wiele ojców zarówno, jak i matek, reprezentowało niemiecką krew.

Ceny osiągnięte uważa „Sport Welt" za zupełnie zadawalniające.

W końcu czytamy tam: „Powyższe nagromadzenie niemieckiej krwi musi nas z jednej strony radować, z drugiej zaś smucić, gdyż jest pocieszającem, iż nasza hodowla wzbudza gdzieindziej takie zaufanie i iż exportowane swego czasu klacze kształtują w tak dodatni sposób nasz bilans hodowlany, z drugiej strony zaś niejedna z tych klaczy przydałaby się dzisiaj i u nas, np. półsiostra Valladolid, okazałaby się pożyteczną w każdem niemieckiem stadzie".

Mowa tu jest o importowanej do nas kozienickiej Weltesche ur. w r. 1924, po Nuage i Wasserperle, matce Komandora. Półsiostrą jej jest córka Herold'a Valladolid, sama będąca dobrą klaczą wyścigową i matką Valparaiso (po Asterus), która w roku bieżącym, jako dwulatka zdobyła 26.090 M., zwyciężając czterokrotnie (między innemi w Leipziger Stiftungs Preis i Ratibor Rennen).

Należy mieć nadzieję, iż dobrej krwi Weltesche — matka niedużego, lecz posiadającego zadatki klasy Komandora, przysłuży się również dobrze naszej hodowli, jak jej półsiostra — niemieckiej.

AUSTRALJA.

Na czele listy reproduktorów stoi Heroic, którego 54 dzieci zdobyło w 102 gonitwach dużą sumę Ł. 32.581, dwukrotnie większą od sumy, wygranej przez potomstwo następnego reproduktora.

Heroic, ur. w 1921 jest synem Valais (półbrata znanego u nas St. Eloi), wnukiem Cicero, reprezentuje zatem linję męską Cyllene — Bend Or'a (babką jego jest znana Chelandry).

Z krwi tej pochodzą pozatem: III-ci na liście, syn Phalaris'a — Moabite oraz syn Polymelus'a — Tippler, dalej: Treclare (Tredennis), Backwood (Bachelor's Double) i Brazen (Phalaris).

Krew Dark Ronald'a reprezentuje zajmujący IV-e na liście miejsce Magpie, syn jego Windbag (II-e miejsce), oraz syn Son in Law'a — Beau Fils (XI-e miejsce).

Krew Sunstar'a jest stosunkowo słabiej reprezentowaną przez synów jego: Great Star'a i Australian Sun'a.

Oto lista czołowych reproduktorów:

	Ł
Heroic (1921) po Valais	32.581
Windbag (1921) po Magpie . . .	16.137
Moabite (1920) po Phalaris . . .	14.151
Magpie (1914) po Dark Ronald . .	13.978
Limond (1913) po Desmond . . .	13.814
Rossendale (1912) po St. Frusquin	13.367
Gread Star (1919) po Sunstar . .	10.384
High Force (1919) po Tracery . .	10.164
Tippler (1921) po Polymelus . .	10.063
Treclare (1915) po Tredennis . .	10,016
Beau Fils (1921) po Son-in-Law .	9,663
Backwood (1919) po Bachelor's Double	9.055
Roger de Busli (1920), po Hurry On	9.003
Pantheon (1921) po Tracery . . .	8.793
Bachelor's Persse (1913) po Bachelor's Double	8.473
Drake (1920) po Sir Eager	8.274
Hunting Song (1919) po Hurry On	8.245
Australian Sun (1919) po Sunstar	8.216
Brazen (1922) po Phalaris . . .	7.193
Manfred (1922) po Valais	7.123

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Kempton Park, 6 października.
Imperial Produce Stakes, 3.900 Ł — 1200 m, dla 2-latków.

1. Shahali, og. kaszt. (Sansovino—Theresina), ks. Aga Khan, 59¼ kg., ż. R. Perryman.
2. Ben Marshall, og. (po Gainsborough), lorda Woolavington, 57½ kg., ż. Gordon Richards.
3. Lady Gabriel, kl. (po Tetratema), D. Sullivan, 50¾ kg., ż. S. Donoghue.

b. m.: Nymph Errant, Utrillo, Coronal, Fairlead, Alykhan, og. po Oceana, Eton Blue, The Recruit, Crestema, Sequalo, Vashti, Cherestory.
Wygrane o kr. łeb — ½ dł. Czas: 1:13. Zakłady: 9:4, 20:1, 13:8.

Medjolan, 7 października.
Premio del Jockey Club 75.000 lirów— 2.400 m.

1. Ostia ,3 l. kl. kaszt. (Asterus — Olba) G. de Montel, 54 kg., ż. E. Camici.
2. Partenio, 3 og. (po Cranach) Prof. G. Lorenzini. 56 kg., ż. P. Gubellini.
3. Ello, 4 l. og. (po Havresac II), G. de Montel, 60 kg., ż. P. Caprioli

b. m.: Bernina, Grand Marnier.
Wygrane o ¾ — 1½ dł., Czas: 2:21,6. Tot.: 30, 28, 31:10.

Budapeszt, 14 października.
Magyar St. Leger, 13.000 pengö, 2000 m., dla 3 latków.

1. Cagliostro, og. gn. (Nubier — Cartouche), ks. Festetics, 57 kg., ż. V. Esch.
2. Casablanca, kl. (Caissot — Bedouine) D. Hajdu, 55½ kg., ż. J. Balog.
3. Essex, og. (Sanskrit — Lady Ivy) J. Bardis, 57 kg., ż. L. Rosza.

b. m.: Nordland, Toupet.
Wygrane o 2 — 8 dł. Czas: 2:6,8. Tot.: 13, 10, 10:10.

Pardubice, 14 października.
Wielki Pardubicki Steeplechase, 108.000 K — 6.400 m.

1. Wahne, płn. kl. gn. (Lot — Katharina), H. Wiese, 70 kg, j. właściciel (koń niemiecki).
2. Norma, płn. kl. hr. Zd. R. Kinsky, 65 kg., j. hrabianka Brandis.
3. Harzburgerin, płn. kl. hr. E. Solms, 65 kg., j. p. F. Hoffmann

b m.: Upman, Neva, Neklan, Rag, Clematis, Madeira, Cigyr, Padova, Elfe.
Wygrane o 3 — 12 dł., Czas: 12:44. Tot: 20, 15, 14, 19:10.

Medjolan, 14 października.
Gran Criterium, 60.000 lirów — 1500 m. dla 2 latk.

1. Fiume, og. gn. (Ortello — Francavilla), G. de Montel, 54 kg. ż. P. Caprioli.

2*. Vobarno, og. (po Ortello), G. de Montel, 54 kg., ż. E. Camici.
2*. Lub, og. (po Nesiotes), st. Salaria. 56 kg., ż. S. Pacifici

b. m.: Apache.
Wygrane o 2 dł. Czas: 1:35, 6, Tot.: 13, 10, 10, 10:10.

Longchamp, 14 października.
Grand Criterium, 150.000 fr., 1600 m, dla 2 latków.

1 Pampeiro, og. gn. (Blenheim — Pie Grieche), ks. Aga Khan, 56 kg., ż. S. Donoghue.
2. Corrida, kl. (po Coronach), M. Boussac, 55 kg., ż. C. Elliott.
3. Mesa, kl. (po Kircubbin), P. Werteimer, 55 kg., ż. Johnstone.

b. m.: Bao Dai, Peut Etre, Dulce, Clain, Ipe, Stratosphere.
Wygrane o ½ — ¾ dł. Czas: 1:44,6. Tot.: 35, 15, 22, 37:10.

Kolonja, 14 października.
Preis des Winterfavoriten, 7.000 RM.— 1400 m, dla 2-latk.

1. Artischocke, kl. gn. (Herold albo Parmenio — Arachne), Gł. Stadn. Graditz, 55 kg, ż. E. Grabsch.
2. Stromwende, kl. (po Graf Ferry), Gł. Stadn. Graditz, 53 kg., ż. H. Zehmisch.

3*. San Michele, og. (po Wallenstein), bar. S. A. v. Oppenheim, 53 kg., ż. W. Printen.
3*. Teechen, kl. (po Torero), O. Blumenfeld i R. Samson, 52 kg., ż K. Visek.

b. m.: Glacis, Alp.
Wygrane o 1½ — ¾ dł. Czas: 1:28. Tot.: 15, 16, 28:10.

Newmarket, 17 października.
Cesarewitch Stakes, 2.015 Ł — 3.600 m. Handicap.

1. Enfield, 3 l. og. kaszt. (Winalot — Firecrest), M. Field, 48½ kg., ż. J. Sirett.
2. Shining Cloud, 3 l. kl. C. Scott, 41¼ kg., ż. D. Smith.
3. Penny a liner, 5 l. kl. B. Joel, 43½ kg., ż. Richardson.

B. m.: Dejazcomba, Solar Boy, Lenin, Polly Stephens, Cotoncaster, Roi de Paris, Soliman's Feast, Dona Sol, Hands Off, Loosestrife, Negro, Whiteplains, Spring Morning, Savonette, Lady Clodagh, Frivolite II, Mandritsara, Dusty, Venery, Quartz, Indiarubber, Watertright, Rising Sun, Jack Tar.
Wygrane o ½—½ dł. Czas: 3:58. Zakłady: 7:1, 20:1, 33:1.

Newmarket, 18 października.
Middle Park Stakes, 3.048 Ł — 1.200 m., dla 2-latków.

1. Bahram, og. gn. (Blandford — Friars Daughter), ks. Aga Khan, 57¼ kg., ż. F. Fox.
2. Godolphin, wał. (po Baytown), A. F. Basset, 57¼ kg., ż. S. Donoghue.
3. Consequential, og. (po Son an Heir), Sir C. Mc Leod, 57¼ kg., ż. C. Smirke.

B. m.: Plassy ,Fresh Fox, Marmaduke Jinks.
Wygrane o 2—3 dł. Czas: 1:11.4.
Zakłady: 7:2 „na", 20:1, 11:2.

Wiedeń, 21 października.
Austria Preis, 26.000 szyling — 1.300 m.

1. Siker, 6 l. kl. gn. (Light Hand — Susanna), E. Horvat, 61 kg., ż. J. Balog.
2. Cagliostro, 3 l. og. (po Nubier), ks. Festetics, 61½ kg., ż. V. Esch.
3. Tramp, 4 l. og. (po Pazman), st. Lesvar. 61½ kg., ż. A. Saidik

B. m.: Situtunga, Murat, Fokos, Faun.
Wygrane o 1—¾ dł. Czas: 1:19,1. Tot.: 53, 19, 13, 22:10.
Siker wygrała Austria Preis po raz trzeci zrzędu, ustanawiając tem swego rodzaju rekord.

Longchamp, 21 października.
Prix du Conseil Muncipal, 200.000 fr. — 2.400 m.

1. Cadmus, 4 l. og. kaszt. (Bahadur — Capenne), H. Andre, 54½ kg., ż. A. Dupuit.
2. Ortolan, 3 l. og. (po Master Good), R. Bedel. 53 kg , ż. R. Ferre.
3. Silver Plated, 3 l. og. (po Silver Image), L. Lawrence, 53 kg., ż. G. Bridgland.

B. m.: Rentenmark, Assuerus, L'Oriflamme, Phlegeton, Astronomer, Denver, Ammonius, Miss Biribi, Pons Legend, Asterabad, Birmah, Dark Pacha.
Wygrane o szyję—¾ dł. Czas: 2:43,2. Tot.: 502, 133, 58, 60:10.

Budapeszt, 21 października.
St. Laszlo-dij, 13.000 pengö — 1.100 m., dla 2-latków.

1. Duce, og. gn. (Pazman — Dawa), E. Horthy, 56 kg., ż. L. Csapiar.
2. Rhoda, kl. (po Pazman), ks. Festetics, 54½ kg., ż A. Klimscha.
3. Ignacio, og. (po Naplopo), E. Dreher. 56 kg., ż. B. Gutai.

B. m.: Csillag, Senora.
Wygrane o szyję—2 dł. Czas: 1:5,2. Tot.: 13, 11, 12:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 złotych. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.
Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1 zł. 75 gr. **Nr. 31**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.
Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł. 10.
W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Ordynacka 3. 1449

Komunikat Nr. 5
Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego
z dnia 8-go października 1934 r.

Kalendarz Wyścigowy na rok 1935

Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego zamierza wydać w r. 1935 ilustrowany Kalendarz Wyścigowy, o ile wpływy z ogłoszeń pokryją przynajmniej połowę kosztów wydawnictwa.

Format Kalendarza: 12 na 17 cm.
Cena jednej strony ogłoszenia: zł. 50. –

Zamówienia należy nadesłać do biura Towarzystwa, Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 **najpóźniej do dnia 31 października 1934 r.,** a tekst i fotografje (wyłącznie pełnowartościowe zdjęcia) — do dnia 31 listopada 1934 r.

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 1 LISTOPADA 1934 R.

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. —— sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. ——

ADRES REDAKCJI:

MAZOWIECKA 16, TEL. 220-26

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.